Nr. 328. Poniedziałek 24 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa N. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. nadać najłaskawiej zwyczajnemu profesorowi szkoły politechnicznej we Lwowie, Julianowi Zachariewiczowi, w uznaniu jego znakomitej służby a szczególnie jego pełnej zasług działalności przy budowie nowego gmachu dla szkoły politechnicznej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 21 grudnia b. r. nadać najłaskawiej proboszczowi obrz. łać. w Sanoku, Franciszkowi Czaszyńskiemu w uznaniu jego wieloletniej, wiernej powołaniu i pożytecznej dla ogółu działalności, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 18 grudnia b. r. nadać najłaskawiej woźnemu sądu obwodowego w Złoczowie, Józefowi Switalskiemu, srebrny krzyż zasługi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, i w uznaniu jego wieloletniej w wojskowym i cywilnym stanie pełnionej, wiernej i gorliwej służby.

Minister wyznań i oświecenia przyzwolił rozporządzeniem z dnia 15 b. m. l. 20487 ażeby ferye Bożego Narodzenia na przyszłość trwały w szkołach średnich w zachodniej części Galicyi od 23 grudnia do 1 stycznia, zaś w wschodniej części od 23 do włącznie 28 grudnia. Natomiast należy odbywać lekcye szkolne w ostatni poniedziałek i wtorek zapustny we wszystkich szkołach średnich całego kraju, a w zachodniej części nadto w sobotę przed, i we wtorek po zielonych świętach. Co się do publicznej podaje wiadomości.

C. k. nadprokurator państwa nadał posadę adjunkta przy dyrekcyi domu karnego dla mężczyzn we Lwowie Wiktorowi Floryańskiemu, zastępcy oficera przy 57 batalionie obrony krajowej.

Na zasadzie §. 2 ustawy z d. 11 czerwca 1868 l. 59 d. p. p. przeniesioną została rozporządzeniem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 listopada 1877 siedziba sądu powiatowego z Zasowa do Radomyśla. Z rozpoczęciem działalności sądu powiatowego w Radomyślu, które dodatkowo oznaczonem i ogłoszonem będzie, gminy: Dąbie, Mokre, Przerytybór i Zasów wyłączonemi będą z okręgu tego sądu i będą przydzielone do okręgu sądu powiatowego w Pilźnie.

Wedle uwiadomienia c. k. Rządu krajowego dla Bukowiny z d. 19 grudnia b. r. sprawdzono w Czerniowcach wybuch księgosuszu. Co się podaje do powszechnej wiadomości z odwołaniem się do tutejszych reskryptów z d. 3 września, 19 października i 5 grudnia b. r. do l. 44157, 52002 i 60621, które i nadal ściśle mają być przestrzegane.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 grudnia.

Niedawno zastrzegł się hr. Andrassy w delegacyi, że za organ urzędowych komunikatów uważa tylko *Wiener Abendpost*, więc za to tylko przyjmuje na siebie odpowiedzialność, co dziennik ten napisze o sprawach zagranicznych. Zastrzeżenie to nie mogło być zrobione w lepszej porze, bo już teraz wychodzi na korzyść ministra spraw zagranicznych, a mianowicie nie pozwala przypisywać jego inspiracyom niedawnego artykułu *Pester Lloyda*, który kategorycznie wzywa do złamania rossyjsko-niemieckiej hegemonii za pomocą formalnego przymierza angielsko-austryackiego. *Pester Lloyd* zawsze tak ostrożny i rozważny, że podejrzywany był o ściślejsze stosunki z kołami rządowemi, tym razem uniósł się chyba dla wywołania sensacyi. Do takiej kombinacyi, jaką stawia *Pester Lloyd*, potrzebne są niezbędnie dwa warunki, których dotąd nie ma, t. j. potrzeba najpierw skonstatować, że istnieje hegemonia rossyjsko-niemiecka zagrażająca interesom Austryi na Wschodzie, a powtóre mieć pewność niezachwianą, że Anglia tym razem już się nie odgraża dla formy, lecz gotową jest do czynnego wystąpienia bez względu na wszelkie konsekwencye takiego kroku.

Kiedy w maju stronnictwo konserwatywne we Francyi obejmowało ster rządów, musiało zacząć czynność swoją od zmiany osób w prefekturach i innych tego rodzaju zarządzeń, których celem było zjednanie sobie większości parlamentarnej. Zamiar ten jak wiadomo niepowiódł się, więc w chwili, gdy konserwatyści ustępowali przed szczęśliwszymi od nich republikanami, niemożna ich było pytać o dodatnie rezultaty sześciomiesięcznych rządów. Bez parlamentu nie mogli przecież nic wykonać, a parlament był im wrogi od początku do końca. Nie tak rzecz się ma z republikanami, którzy w czasie długiej przerwy ostatniego roku mieli aż nadto czasu do okazania, że zdolni są do pracy ustawodawczej i społecznej, że umią nietylko burzyć, lecz także stwarzać coś nowego i pożytecznego. A cóż zrobiło stronnictwo republikańskie podczas swojego wielowładztwa od lutego 1876 do maja 1877? Niech kto wskaże jaki dodatni rezultat pracy, jaką pożyteczną reformę, jaką ustawę, mającą ogólne znaczenie dla społeczeństwa? Staczano w Izbie nieustanne polemiki i uchwalano postanowienia efemeryczne, obliczane na zabezpieczenie propagandy republikańskiej, a każdą reformę niemającą tej tendencyi czekało odroczenie, chociaż jej korzyść i potrzeba wpadały w oko. Ależ republikanie dokonali wielkiego dzieła, t. j. regeneracyi Francyi, gdyż spłacili miliardo-

---

9)

SIOSTRA MOJEJ ŻONY

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy.)

Jakoś mi się niepodobały te wywnętrzania Maciusia, a choć nie podejrzywałem go o interesowność i udawanie miłości dla Linci, to widziałem dotykalnie chęć próżnowania i wejścia na drogę lekkiego chleba, do czego wszyscy mamy szczególniejsze inklinacye.

Pod wieczór znużeni drogą przybyliśmy do Siedlec, a ja natychmiast rozesłałem faktorów dla odszukania pana Teodorowicza i jego agenta. W pół godziny przyniesiono mi dokładną relacyę, że ani wczoraj ani dziś tego rodzaju i nazwiska osoby nie przyjechały do miasta. Okoliczność ta nadzwyczaj mię zdziwiła i zaraz coś jakby mię piknęło, że to wszystko wygląda na nieczystą robotę. Ale Maciej obruszył się na mnie i powiada:

— Cóż to masz mię za dziecko, ja tego żyda znam od dawnych czasów, cygan on to prawda, ale sprytny i nie śmiałby ze mnie tak zażartować. Daję ci słowo, musiało się coś zdarzyć, albo zachorował albo co... Czekajmy.

— Ha, czekajmy — odpowiadam; i zaszliśmy do traktyerni na kolacyą. Jak raz był tam jakiś sztukmistrz z pieskiem uczonym a przytem brzuchomowca, zastałem i parę urzędników znajomych i jednego dalszego sąsiada, z którym niedawno się poznałem. Więc gawędka o tem i owem, i jakoś wieczór zeszedł dość prędko.

Ten mój sąsiad, człowiek średnich lat, niedawno nabył Bolechowice, i jak powiadają świetny zrobił interes. Opowiedział mi też wiele ciekawych rzeczy gospodarskich, co on u siebie zaprowadza, i torf kopie, i węgla kamiennego poszukuje i maszynę parową kupi, która mu wszystkie roboty będzie wykonywać, tak że on już mało co ludzkich rąk potrzebuje. W czasie naszej rozmowy ciągle do niego przychodzili jacyś żydzi i odciągali go na stronę, on przekładał im coś żywo, tłumaczył, rachował, a potem znów wracał do mnie na pogawędkę.

— Widzi sąsiad dobrodziej, ja jestem bardzo czynny człowiek; u mnie cały dzień tak, interesa i interesa. Teraz panie dobrodzieju nie można siedzieć z założonemi rękami — takie czasy nastały, pracuj bracie, ruszaj się, bo zginiesz.... Ja nawet w drodze jak jadę układam, kombinuję, i spodziewam się, że za dwa lata moje Bolechowice będą wzorem dla całej okolicy.... Ale też kładę, kładę, a nie żałuję....

Westchnąłem tylko z zazdrości, że ja tak kłaść nie mogę, bo dzięki siostrze mojej żony w tym roku nawet na kupno dwustu owiec się nie zdobędę. A tu już blisko miesiąc jak wyjechałem z domu, czas już siać, a mój Ziemniaczyński pewnie wysypia się do dziewiątej; ja go znam, spioch, jakich nie ma na całej kuli ziemskiej!

Czekamy cały drugi dzień, moi faktorowie czatują przy wszystkich rogatkach, żeby mi dać znać jak się tylko taki a taki pan pokaże — a swoją drogą nic! Telegrafuję do brata, telegrafuję do policyi, i na trzeci dzień odbieram wiadomość, że takiego Teodorowicza jak mój w Warszawie nie ma, że wprawdzie jest dwoch tego nazwiska, ale jeden ślusarz z fabryki machin Lilpopa, a drugi felczer przy lazarecie miejscowym, i ten od miesiąca leży w szpitalu chory na suchoty.

— No i cóż Macieju? — pytam odczytawszy mu list brata.

— To nie może być!... — zawoła widocznie zażenowany. — Ja sam pojadę, to nie może być żadne oszustwo, daję głowę moją.... Coś się stało, dyabli wiedzą...

— Czytajże, iż w biórze adresowem nie znają osoby tego nazwiska prócz tych dwóch.

— Co oni wiedzą w biurze adresowem... Ja się znam na ludziach i kiedy z tym na owej kolacyi rozmawiałem, to widziałem że jest człowiek porządny....

Na to jak raz przyniesiono mi list od żony, w którym pisze, że mimo wszelkich starań Kleinsztika odszukać w Warszawie nie mogli, że żona jego sprzedająca wodę sodową na Nalewkach, była tylko zastępczynią jakiejś innej, która zachorowała, a sam Kleinsztik trudniący się faktorstwem wyprowadził się z poprzedniego mieszkania przed dwoma dniami, i dotąd się jeszcze nigdzie nie zameldował.

„Bądź co bądź, kochany Auguście — pisze mi w końcu żona — jedź do domu i postaraj się najmniej o 1500 rubli, bośmy na taką sumę sprawunków porobiły i inaczej nie możemy wyjechać z Warszawy. Michalinka bardzo jest tem zmartwiona i ma żal do pana Macieja, jeżeli pokaże się, że ci panowie byli oszustami. Mnie wprawdzie nieraz takie myśli przychodziły do głowy, alem się nie odzywała, bo przecież wy mężczyźni macie w tem lepszy rozum i doświadczenie... Całujemy cię wszyscy po tysiąc razy, a nie zapominaj przyjechać z pieniędzmi, bo już jak najprędzej chciałabym być w domu...

„Kochająca cię z całej duszy Lucyna.“

Post-Scriptum. „Tylko też nie martw się Gustku i nie gorączkuj — ja cię znam żeś ty bardzo dobry, ale trochę raptus.... Mój drogi, zrób to dla mnie...“

Drugie *Post-Scriptum* na boku listu: „Powiedz Kwapiszewskiej, żeby nie dawała ludziom nowego sadła, ale to dawniejsze, co wisi koło okna, niech wprzód stare zjedzą! Mięsa dla ciebie będzie dosyć na obiad półtora funta...“

— A niechże was wszystkie kaczki zdepczą! — zawołałem mnąc list ze złości i rzucając go na ziemię... — Ona myślała a nic nie mówiła, nie irytuj się Gusteczku, tyś raptus.... Jak tu nie być raptusem jeżeli mię swojemi namowami wystrychnęli na dudka.... Tak, tak, jedź, przywieź 1500 rubli, bagatela, tylko tysiąc pięćset rubli.... Nie możemy wyjechać!... Niewyjeżdżajcie sobie, nie trzeba było kupować tyle manatków!... Najmniej pięćset rubli kosztuje mnie ta cała historya.... ba, a co żyd wziął, a mitręga?... No masz, masz twoje rady, ty stary ośle! — krzyknę zwracając się do zafrasowanego Macieja, który zrobiwszy jak tylko można najgłupszą minę w świecie, udał że pakuje do tłumoczka swoje rzeczy.... Widzisz twoje znajomości, twoje listy....

Byłem zły to zły, i szczęście że ten śmiejący się niedołęga, znając moją naturę, nie odezwał się ani słowa, dalibóg nie ręczę za siebie....

Pamiętam chodziłem po stancyi, dmuchałem, sapałem i wymyślałem wszystkim, na czem świat stoi — to jakoś ulżyło mi trochę.

— Gdzież idziesz? — pytam Macieja — gdy ten ubrawszy się w futro bierze tłumoczek do ręki.

— Jadę do Warszawy, i choćbym miał cały rok nie jeść i nie pić, to odszukam tego łotra żyda z jego klientem, obu wsadzę do kryminału, tak mi Panie Boże dopomóż! Przepraszam cię Auguście.... Czuję to sam, że jestem głupiec, ale to kuty głupiec na wszystkie cztery nogi....

Wyszedł, a i ja też nie miałem co innego do roboty jak kazać faktorowi postarać się o furmankę. W kieszeni po opłaceniu kosztów hotelu zostało mi wszystkiego pięć rubli, nie było więc co myśleć o poczcie, bo pożyczać nie śmiałem.

Kiedy już jechał furman z przedmieścia podlaskim wózkiem zaprzężonym w parę koni, z których jeden był pod duła a drugi na przyprzążce, stary żyd faktor zapytuje mię na wsiadanem:

wą kontrybucyę bez niebezpiecznego zachwiania stosunków ekonomicznych i wskrzesili armię opartą na całkiem nowym postępowym systemie organizacyjnym! Tak wołają codziennie wielbiciele Gambetty, a ponieważ liczba ich nie mała w każdym zakątku Europy, więc republikanom liczą się obce zasługi. A dzieło regeneracyi jest stanowczo obcą zasługą, bo nad niem nie pracowała dzisiejsza Izba deputowanych, lecz Zgromadzenie narodowe wśród okupacyi niemieckiej i jak wiadomo bardzo źle zapisane w pamięci Gambettystów. Zgromadzenie narodowe nie było republikańskiem w swojej większości. a jeżeli mimo to ustanowiło dzisiejszą republikę, to stało się to pod naciskiem chwilowych okoliczności uniemożliwiających inną drogę wyjścia bez ciężkich prób i przesileń. Zamiast tedy stroić się w cudze piórka, zamiast sobie przypisywać zasługi konserwatystów, powinniby republikanie starać się, ażeby jaknajprędzej okazali własną zdolność do prac dodatnich. Sposobność do tego mają teraz jak nigdy, bo marszałek Mac-Mahon na dłuższy czas jeżeli nie do samej chwili zgaśnięcia septenatu nie zechce i nie mógłby nawet wypowiadać wojny swoim tryumfującym przeciwnikom. Zamiast pomyśleć o pożytecznych projektach ustawodawczych, republikanie zajmują się tylko nominacyami nowych i destytucyami obecnych prefektów a projekty wniesione przez nich na początku nowej sesyi Izby mają znowu tylko tendencyjne znaczenie dla jednego stronnictwa, bo skierowane są przeciw ewentualnym próbom powołania gabinetu nieparlamentarnego.

Na schyłku ostatniego przesilenia republikańskie organa w Paryżu głosiły, że Niemcy śledzą uważnie postanowienia marszałka Mac-Mahona i w razie ponownego rozwiązania Izby groźnie demonstrować będą przeciw swojej sąsiadce. Pisano już nawet o wzmocnieniu załóg niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii a pisano to w sposób, z którego nie przebijało się patryotyczne oburzenie na arogancyę niemiecką lecz nawet pewne zadowolenie. Zabawnie jednak przedstawiała się prawdziwa sytuacya, bo jak się teraz z głosów niemieckiej prasy przekonać można kompetentne koła berlińskie były daleko skorsze do naśladowania aktu francuskiego z 16 maja, aniżeli do wzmocnienia załóg alzacko-lotaryngskich lub innych tego rodzaju demonstracyj. Gabinet Dufaure-Marcére przywiódł dopiero do opamiętania trwożliwych liberałów niemieckich, którzy już na prawdę przewidywali zmianę systemu w Berlinie na rzecz konserwatywnego prądu. Zdawałoby się, że podejrzenie to odnosi się tylko do tych czynników wielce wpływowych, które za kulisami kopią dołki pod obecnym systemem, na które tyle razy żalił się książę Bismarck mówiąc o swojej niewygodnej pozycyi wobec dworu. Ale w rzeczywistości rzecz się inaczej przedstawia, bo zachodzą poszlaki, że sam ks. Bismarck jeżeli nie dotąd to przynajmniej do niedawna patrzał na ten proces zakulisowy tak, jakby sprzyjał mu mimo pozorów niechęci, okazywanej dla *decorum* parlamentarnego. Dziś niebezpieczeństwo wrzekomo już minęło ale mimo to gwardya liberalnaa ks. Bismarcka patrzy na swego mistrza i pana z trwogą, bo nie wie, co usłyszy z ust jego po powrocie do zajęć urzędowych.

KORESPONDENCYE

Paryż, 20 grudnia.

(B) Wszystko idzie jak najlepiej na tym najlepszym świecie, od chwili, jak marszałek Mac-Mahon otworzył stronnictwu większości przystęp do tek ministeryalnych i całego szeregu posad, któremi Gambetta i jego klika wyborowa nie zaniedba obdzielić swoich przyjaciół. Cztery główne podatki stałe i wydatki na dwa pierwsze miesiące roku zatwierdzone przez Izbę i senat jednogłośnie, bo lewica nie mogła dłużej wahać się w własnym interesie, a mniejszość ani pomyślała o opozycyi, widząc że tu idzie o interes Francyi.

W senacie p. Lucyan Brun oświadczył, że jego koledzy z prawej strony nie wahają się uchwalić budżetu, ale zastrzegają wyraźnie, że to wotum nie ma bynajmniej znaczyć, jakoby zgadzali się na politykę, która pozwala większości odmawiać całości budżetu. „Z tem zastrzeżeniem wotujemy proponowane podatki i kredyty, ponieważ honor Francyi zaangażowany jest w tej sprawie. Człowiek, który nie dopuścił bankructwa Francyi, jest reprezentaniem prawa przeciw sile.“

Charakterystyczną jest rzeczą, że zezwoliwszy na zatwierdzenie tylko dwumiesięcznych kredytów na ogólne wydatki państwa, Izba deputowanych nie wahała się zatwierdzić na cały rok funduszu na dyety wypłacane jej członkom

Zdawałoby się, że cała sprawa dwumiesięcznego przesilenia tak wytrwale utrzymywanego przez większość, nie miała innego celu prócz zajęcia posad dotychczas pozostających w rękach przeciwników. Pierwszą też czynnością nowych ministrów jest obsadzenie swemi kreaturami wszystkich wyższych posad w całym kraju. Na ośmdziesiąt sześć departamentów, z których obecnie składa się Francya, od jednego zamachu mianowano ośmdziesięciu trzech nowych prefektów. W podprefekturach, których jest blisko czterysta, nie mniej liczną będzie hekatomba, w sądownictwie wszyscy. którzy nie są nienaruszalnymi z prawa, niepewni są jutra. Ale to wszystko nie wystarcza, jak widać, wymaganiom p. Gambetty, który chcąc sobie przez swoich gorliwych stronników zapewnić jak największy wpływ w rządzie, wystąpił z wymaganiem. aby w każdem ministerstwie utworzono obowiązkową posadę podsekretarza stanu (co dotąd tylko wyjątkowo miewało niekiedy miejsce dla osobistej ulgi w pracy ministra) i żeby do tych niezaprzeczenie ważnych posad wybrano ludzi z lewicy. Gambetta oświadczył, że nie może przyrzec stanowczego poparcia ze swojej strony gabinetowi, jeżeli nie zostanie utworzony ten rodzaj wice-gabinetu. Przedstawił nawet od siebie wyraźnie kandydatów w osobie pp. Tirard i Cochery dla ministerstw handlu i skarbu, a pp. Spuller i Lepère do wydziałów spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. Propozycya ta dotąd znajduje opór ze strony nietylko rządu ale nawet lewego środka i jeżeli nie znajdzie się jaki sposób załatwienia nieporozumień w tym względzie, to bardzo można obawiać się, że ex-dyktator przybierze wobec nowego gabinetu nieprzychylną a nawet niebezpieczną postawę.

To wszystko było do przewidzenia i nic dziwnego, że stronnictwo zwyciękie używa a nawet nadużywa swego zwycięztwa, ale kraj ma prawo żądać, żeby Izba, która odbyła trzydzieści dwa posiedzenia i nie zatwierdziła, ani nawet nie roztrząsała ani jednego ważniejszego projektu prawa, zaczęła raz przecie zajmować się rzeczywistemi interesami kraju. Tymczasem po uchwaleniu budżetu na dwa miesiące, Izba odroczyła się do pierwszego wtorku w przyszłym roku, bo panowie deputowani potrzebują zajmować się w swoich departamentach interesami rad głównych i przygotowaniem gruntu do przyszłych agitacyj przy wyborach senatorów. Za powrotem znajdą się jeszcze liczne sprawy, które stronnictwo radykalne będzie chciało przedewszystkiem załatwić. Nie ma wątpliwości, że propozycya powszechnej amnestyi dla członków komuny zostanie przedłożoną w Izbie i silnie popartą przez ich kolegów, którzy potrafili ukryć swój udział w tej krwawej rewolucyi, i może myślą już o jej wznowieniu. Projekt skrócenia służby wojskowej do lat trzech, przeciw któremu tak słusznie i tak gorąco przemawiał nieboszczyk Thiers, został już wniesiony przez pana Laisant. Projekta o stanie oblężenia i emancypacyi kolportaży i kwestya śledztwa parlamentarnego, w przedmiocie działań rządu 16 maja przy wyborach, choć nie mają dziś żadnego rzeczywistego interesu, zajmą nie mało czasu szanownym reprezentantom kraju, a tymczasem rzeczywiste żywotne interesa Francyi będą musiały czekać, póki jej reprezentanci nie załatwią swoich osobistych i stronniczych intryg.

Rada państwa.

** **Wiedeń**, 22 grudnia. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.*) Izba wyższa zebrała się dzisiaj na ostatnie przed świętami posiedzenie i szybko załatwiła sprawy stojące na porządku dziennym, do których przybyła jeszcze sprawa przedłużenia traktatu handlowego z Anglią.

Zagaił posiedzenie wiceprezes hrabia Wrbna o godz. pół do 12tej, polecając odczytać pismo prezesa ministrów o nominacyi nowych parów, mianowicie księcia Thurn-Taxis, hr. Władysława Thuna-Hohensteina, hr. Józefa Kotulińskiego, prezesa wyższego sądu krajowego Hasera, galicyjskiego marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego. opata Gauglbauera i prezesa Izby handlowej Gogla.

Po odczytaniu pism z ministerstw o sankcyonowaniu ustaw niektórych, obecny z pomiędzy nowych parów p. Gögl składa przyrzeczenie.

Hr. Rechberg oznajmia, że komissya traktatowa już skończyła narady nad prolongacyą traktatu handlowego z Anglią, i wnosi, aby sprawę tę stawić jeszcze na dzisiejszym porządku dziennym — na co Izba zezwala.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód drugie czytanie ustawy o poborze rekruta w r. 1878, którą bez dyskusyi w drugiem i

---

— Jaki to ten pan, co ma przyjechać z Warszawy?

— Już nie przyjedzie — mówię dając mu na piwo.

— Bo jeżeli ten co ja wiem, co on ma ciemne okularów a z nim będzie żydek niemiecki z czarnem brodem — to on przyjedzie.

— A ty zkąd wiesz?

— Zkąd ja wiem to wiem — on się nazywa Teodorowicz... a żydek się nazywa Icko Kleinsztik.

— Ten sam! — zawołam uradowany.— Bój się Boga, powiedz mi co wiesz....

— Ja wiem — mówi ciszej stary faktor zbliżając się do mnie — że ten pan z Bolechowic także na nich czeka tu cztery dni. Mój syn, który u niego jest pachciarzem, i który dużo wie, powiedział, że on jemu daje sto tysiąców na hapetykę, a on u niego będzie mieszkał....

Roześmiałem się głośno, uszczęśliwiony tem, że nie ja jeden byłem tak łatwowierny i dałem się złapać.

— Czego się jasny pan śmieje, oni jemu już trzy pokojów we dworze uporządz li; wczoraj dwie fornalki zabrały ztąd meble, a syn mi mówił, co jemu pan kazał kupić sześć butelków sznaps, bo ten pan jest z Russyi i lubi tak! — dokończył dając sobie szczutka po szyi....

— No, no. powiedz panu z Bolechowic, niech darmo nie czeka, bo to jest oszust ten Teodorowicz, a jeszcze większy ten jego faktor....

Żyd jakoś nie chciał wierzyć, bo kiedym wsiadł do wózka i ruszył w drogę, stał ciągle i kiwał głową stukając wielką laską o bruk siedlecki.

Jeszcze nigdy w życiu nie jechałem wolniej i niewygodniej jak teraz; konięta wielkości dobrych psów dreptały wprawdzie kłusem, ale to dreptanie wyglądało na sens onej zagadki, co to pędzi jak wiatr prostą drogą, stoi na miejscu i kiwa nogą. Chłop wywijał batem, zacinając i mnie kiedy niekiedy po czapce, machał rękami i syczał jak wąż i zachęcał i namawiał swoją chudobę — a mimo tego niech tylko kawałek piasku, niech jaka górka — pegazy zwalniają kroku i idą noga za nogą. Jak zapomni się woźnica i bat złoży, koniki skręcają przed każdą karczmą i trzeba było zsiadać z wozu, brać za uzdzienicę przy samych zębach i wyprowadzać je na drogę — inaczej dały się zabić a nie ruszyły z miejsca.

Mój furman tak był zajęty przez całą drogę swoją chudobą, że nawet nie mogłem z nim rozmawiać, całą więc satysfakcyę podróży ograniczać musiałem do poprawiania snopka słomy w siedzeniu, który co kilka minut zmieniał swoją pozycyę to w poprzek, to wzdłuż wozu, to był przedemną, to za mną; — wstawałem więc co chwila i przywoływałem go do porządku.

Nareszcie wjechaliśmy w granicę mojej wsi. Tu już miałem na co wywrzec zły humor. Krzywo zorane zagony, niespuszczona woda z ozimin, nawóz za gęsto kładziony kupkami — zły mostek, rów zamulony, i wreszcie zepsuty kołowrot we wsi, dostarczyły mi tyle materyału do irytacyi, że snopek w siedzeniu, czując nad sobą brak kontroli, formalnie wysunął się z podemnie i siadł obok mnie niby współtowarzysz podróży.

Zajeżdżam przed dwór, brama od dziedzińca otwarta. a gromada ekonomskiej nierogacizny tak słodko i roskosznie nurtuje moje trawniki na klombie, że kiedym wyrwawszy bat z ręki woźnicy, wyskoczył z wozu, aby je przepędzić — one nie chciały wierzyć, aby to miał być zamach przeciw ich zabawie, bo jakby na komendę podniosły ryje do góry i chrząkając wesoło zaczęły sobie brykać nie zważając na zadawane im cięgi. Spotniałem dobrze, nim potrafiłem wyprosić za bramę nieproszony komitet urządzający mój dziedziniec, kazałem furmanowi złożyć zawiniątka w ganku, a odprawiwszy go do domu, rozpocząłem szturm do własnego mieszkania. Stukam z początku w klamkę — potem pięścią w drzwi, potem pięściami i nogami razem — żywej duszy nie ma.... Patrzę, okienice w całym domu zamknięte — ściany z tynku poobijane, dzikie wino, które powinno piąć się po słupach, leży na ziemi połamane — a moje ulubione róże sztamowe, którem własnoręcznie ponachylał do ziemi i okrył nawozem, powydobywane na wierzch, kołyszą się jak biedne sieroty, poruszane wichrem na wsze strony.

No powiedzcie sami czytelnicy, czy niemożna nawet niebędąc obdartym przez takiego Kleinsztika *et Comp.* zirytować się na widok pustki własnego domu, który się przed miesiącem opuściło w zupełnym porządku! Kiedy tak gorzkie przychodzą mi myśli wśród między-aktów szturmowania, czuję coś łapie mię z tyłu za rękę — oglądam się a ta Jadwiga dziewka folwarczna zamiast mi drzwi otworzyć, obeszła widać dom wokoło uważając za najpierwszy obowiązek wyciągnąć mi gwałtem rękę z kieszeni, tę ucałować, a potem jeszcze ścisnąć tak mocno nogi w kolanach, żem się o mało nie przewrócił. Nic nie pomogła energiczna obrona. Jagusia co do joty wykonawszy cały program powitalny dopiero zawróciła się, aby mi drzwi otworzyć.

Mój mocny Boże, coż to za ruina wewnątrz! Ani jeden mebel nie był na swojem miejscu, podłogi nie znać od brudu, ze ścian papierowe obicie poodstawało. okna zakopcone jakby w magazynie zbożowym, a po wszystkich kątach i zaułkach piętrzą się pajęcze warstaty niby wygięte daszki pagod chinskich. Co to jest? myślę sobie, probując palcem głębokości warstwy kurzu na fortepianie — czy to sufit opadł. czy ściany w ziemię wlazły. bo jakoś wszystko takie niskie, i okna dziwnie małe, i piec kaflowy jak by nie na swojem miejscu, a taki czegoś nieforemny... pękaty...

Gdy spiesząc się Jagusia pootwierała okienice, z których trzy połówki zrzuciła z zawiasów, zjawił się zadyszany Walenty kucharz w paskowanym kaftanie. a wycałowawszy równie sumiennie moje ręce. zaczął mi ściągać futro.

— Prędzej bym się śmierci spodziewał wielmożny panie — mówi przyciągając mię razem z rękawami ku ziemi — niż wielmożnego pana.

Toż samo powtórzył mi z zaspanemi oczami nadbiegający ekonom jednak z harapem w ręku, niby że to dopiero co zsiadł z konia, choć widziałem oknem, jak zdążając ku dworowi gwałtownie czyścił głowę z pierzanych naleciałości.

— Niceśmy się pana nie spodziewali, jak szczęścia pragnę — jęczała mi głosem synogarlicy gospodyni Kwapiszewska ścierając fartuchem kurz ze stołu — I panna Karolina stawiała mi wczoraj kabałę, a nic nie pokazywało.

Jeden tylko Adamek, wychowaniec gospodyni, pełniący obowiązki lokaja — bosy, zasmolony i obdarty jak nieboskie stworzenie, ze stojącemi jak szczecina włosami na głowie, wpadłszy jak bomba do pokoju, stanął przy drzwiach jak wryty, a wytrzeszczywszy przestraszone oczy na mnie, zdawał się jeszcze kombinować, czy to ja jestem lub nie ja.

— A pocałujże pana w rękę, ty prostaku jakiś — zakomenderowała mu Kwapiszewska popychając go na środek pokoju.

— Nie potrzeba! — odzywam się chowając ręce za siebie. ale mój Adamek jak tygrys z zapałem młodzieńczej siły mimo oporu z mej strony, wynajduje dłonie za mojemi plecami i wycałowuje ogniście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzeciem czytaniu uchwalono w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

Następują obrady nad zmianą umowy z Towarzystwem kolei południowej co do budowy portu w Tryeście.

P. Serinzi oświadcza się za projektem z tem zastrzeżeniem, aby minister handlu podczas wykonania umowy, t. j. w czasie budowy portu zarządził co potrzeba ku zadośćuczynieniu pewnym względem sanitarnym.

P. bar. Engerth nadmienia, że podobnego obowiązku rządowi nakładać nie można i nie potrzeba, skoro rząd przez rozmaite komissye powiadomił się już naprzód, że żadna z prac należących do budowy portu w Tryeście nie uczyni miastu krzywdy co do względów na zdrowie.

Umowę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o *contadinach* dalmackich, t. j. o abluicyi robocizny.

Nakoniec bez dyskusyi także zatwierdzono prolongacyę traktatu handlowego z Anglią na czas nieograniczony.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 1szej. O następnem doniesie prezydyum na piśmie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wojna serbsko-turecka.)

Do *Pol. Corresp.* piszą pod dniem 16 grudnia z Belgradu: Dziś udał się książę Milan przez Semendrię i Paraczyn do Aleksinaczu w towarzystwie szefa sztabu generalnego, generała Kosta Proticza i ministra oświaty Vasiljewicza, aby objąć dowództwo nad serbską armią operacyjną. Jeszcze przed odjazdem księcia przekroczyli granicę turecką pułkownik Horwatowicz na czele korpusu nadtimockiego i pułkownik Leszjanin z korpusem nadmorawskim. Pułkownik Leszjanin wyruszył przez Wielki Izwor na terytoryum tureckie z 36 batalionami piechoty, 12 batalionami polnemi i 10 szwadronami kawaleryi, aby wejść w kontakt z dywizyą rumuńską pomiędzy Lom-Palanką i Belgradżykiem, i z jedną rossyjską dywizyą kawaleryi, a następnie połączyć się z niemi celem osaczenia fortecy Widynia. Horwatowicz przeniósł już wczoraj główną kwaterę z Zajezaru do Wielkiego Izworu, podczas gdy Leszjanin już wczoraj w nocy obsadził wzgórza Secenicy i Topolicy bez oporu, nie mógł się jednak posunąć w kierunku Mramoru, ponieważ Turcy oszańcowali się tutaj a przyczołek mostu na Morawie wzmocnili trzema redutami. Leszjanin, pod którym w randze dywizyonerów dowodzą dwaj Austryacy, pułkownik Oreszkowicz i podpułkownik Benicki, rozporządza najlepszemi wojskami serbskimi, złożonemi z 27 batalionów piechoty, 8 bateryj polnych, 3 bateryj gorskich i 8 szwadronów jazdy i ma operować przeciw Niżowi. W Niżu, Pirot i Ak-Palance jest skoncentrowanych 12 batalionów tureckich i 8 taborów baszybożuków. Komendant szumadyjskiego korpusu, generał Belimarkowicz, znajduje się z swym sztabem w Aleksinaczu. Belimarkowicz skoncentrował swe wojska, które stanowią rodzaj armii rezerwowej, pomiędzy Paraczynem, Czupryją i Kruszewaczem. Armia ta będzie się składała z 36 batalionów piechoty, 10 bateryj polnych, i 10 szwadronów kawaleryi. Korpus szumadyjski ma służyć tak Horwatowiczowi jak i Leszjaninowi stosownie do potrzeby za armię rezerwową Komendant korpusu jaworskiego, pułkownik Nikolicz, kazał wzmocnić wzgórze jaworskie 12 redutami a po wypowiedzeniu wojny wyruszył tam natychmiast z swym korpusem. Pułkownik Nikolicz rozporządza obecnie 21 batalionami piechoty, 4 bateryami polnemi i 4 górskiemi, otrzymał jednak polecenie, aby tymczasowo przestrzegał jaknajściślejszej defenzywy. Przeciwko korpusowi Jaworskiemu skoncentrowali Turcy najsilniejszą armię, złożoną z Arnautów i baszybożuków pomiędzy Nowym Bazarem a Kurszumlą. Podług wiadomości nadeszłych z Starej Serbii, rozporządzają tam Turcy 30 taborami. Komendant korpusu naddryńskiego, generał Ranko Alimpicz, przy którym pułkownik Czolak Anticz funguje jako szef sztabu generalnego, przeniósł swą główną kwaterę z Szabaczu do Badowiniec. Alimpicz ma do dyspozycyi tylko 16 batalionów, 3 baterye polne i 4 szwadrony kawaleryi, i otrzymał polecenie, aby również przestrzegał najściślejszej defenzywy. Alimpicz skoncentrował swe wojska na drodze od Małego Zwornika do Racy i wzniósł na wszystkich punktach oszańcowania zaopatrzone w działa pozycyjne. Turcy mają w Bjelinie 10 taborów baszybożuków pod dowództwem Sali baszy a w Wielkim Zworniku stoi 8 batalionów mustehafizów. Książę Milan zakomunikował w drodze telegraficznej cesarzowi Aleksandrowi powody, które go nakłoniły do wypowiedzenia Turcyi wojny. Pomiędzy innemi wymienił także zawichrzenia wywoływane w kraju przez agenta tureckiego a wymierzone przeciw dynastyi Obrenowiczów. Równocześnie uwiadomił W. księcia Mikołaja, księcia rumuńskiego i księcia czarnogórskiego o wypowiedzeniu wojny i ogłoszeniu niezawisłości Serbii. Po ogłoszeniu serbskiej niezależności kazał książę Milan stosownie do uchwały zapadłej na naradzie ministeryalnej rozwinąć starą serbską chorągiew, t. j. sztandar dawnego carstwa serbskiego, tak, że Serbia ma obecnie taką samą chorągiew jak Rossya; tylko porządek barw uległ pewnej zmianie, górna część bowiem jest obecnie biała, środkowa niebieskiego a dolna czerwonego koloru. Równocześnie z ogłoszeniem niezależności serbskiej został usunięty z fortecy belgradzkiej drzewiec flagi tureckiej, na bramie fortecznej została umieszczona serbska kamienna korona a tureckie napisy zostały usunięte. Wszystkie rozporządzenia książęce ogłaszane w dzienniku urzędowym zaczynają się od słów: W imię wolności i niezależności serbskiej.

(Nowiny stambulskie).

Znany z swej niechęci ku Turkom konstantynopolitański korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 14 grudnia: Otwarcie drugiej a może i ostatniej sesyi parlamentu tureckiego nastąpiło wczoraj a było połączone z nadzwyczajną pompą. Wielka, wspaniała sala w Dolma-Bagdże przedstawiała w tej chwili widok równie malowniczy jak charakterystyczny. Ciało dyplomatyczne zjawiło się w komplecie i zajęło pierwszy szereg krzeseł po lewicy sułtana w następującym porządku: hrabia Zichy jako *doyen*, dalej książę Reuss, Layard, reprezentanci Stanów Zjednoczonych, Szwecyi, Hollandyi, Grecyi a w końcu agent francuski. Pomiędzy 75 deputowanymi widać było kilku Arabów i Syryjczyków w malowniczych kostyumach. Sułtan kazał na siebie czekać przez czas niejaki i zjawił się wreszcie w zwykłym uniformie oficerskim. Zdawał się być znużonym i przygniecionym troskami. Podczas czytania mowy tronowej błądził okiem po sali, głaszcząc sobie równocześnie brodę, która mimo że sułtan w młodym jeszcze jest wieku, już znacznie posiwiała. Na ciało prawodawcze nie zwrócił przez cały czas najmniejszej uwagi. Przy opuszczaniu sali zrobił na znak pożegnania ruch ręką, zwracając się głównie do *szcik-ul-islama* i otaczających go ulemów. Mowę tronową przeczytał pierwszy sekretarz sułtański Said basza, który i w jej redagowaniu znaczny miał udział. Wszyscy się godzą na to, że wygłoszona mowa tronowa jest bezbarwną i nie rzuca najmniejszego światła na sytuacyę i zamiary rządu. (Podajemy ją dzisiaj *Prz. Red.)* Jeśli kto w mowie tej spodziewał się znaleźć wyraz „pokój,“ grubo się zawiódł. Do tych rozczarowanych zaliczają się finansowe koła na Galacie, gdzie już w środę wieczór krążyły pogłoski, iż Savfet basza ma się udać do głównej kwatery rossyjskiej. Podczas czytania mowy tronowej panował największy spokoj a nawet po przeczytaniu nie dał się słyszeć ani jeden głos. Tylko gwardye, gdy sułtan opuszczał salę, podług dawnego zwyczaju zawołały: „Niech żyje sułtan“! Tutejsze koła dyplomatyczne są przekonane, że katastrofa plewnieńska powiększy tylko opór Turków. Medyacya w obecnej chwili zdaje się być niemożliwą przedewszystkiem z tego powodu, że żadna z stron wojujących nie ma ochoty zaprzestać walki, a po drugie, że nie ma podstawy, na którejby pretensye obydwóch stron mogły być zaspokojone. Wostatni poniedziałek reprezentant włoski hrabia Corti odwiedził ministra spraw zewnętrznych Serwera baszę, nie chcąc być jednak niedelikatnym, nie poruszył kwestyi pokojowej. Ale minister spraw zewnętrznych w ciągu rozmowy wspomniał sam o upadku Plewny i dodał: „Nawet po nowych nieszczęściach, po kapitulacyi armii i upadku fortec, będziemy wojnę dalej prowadzili. Nie tak rychło upadniemy na duchu.“ Takie same zapatrywania panują pomiędzy ludnością, którą dotąd zwodzono i fanatyzowano. Dla każdego rządu byłoby niebezpieczną rzeczą walczyć przeciw takiemu prądowi. Wyrazem takiego usposobienia jest wojowniczy artykuł *Vakitu*, który powiada pomiędzy innemi: „Precz z medyacyą. Rozpoczęliśmy wojnę w silnym zamiarze bicia się na noże, choćby nawet przyszło walczyć na ulicach Konstantynopola. Klęski nasze wzmacniają w nas tylko odwagę. Będziemy walczyli, dopóki choć jeden nabój będziemy mieli w kieszeni“. Od chwili, gdy się rozeszła pogłoska, iż Mahmud Damat basza i Said basza radzą zawrzeć pokój, niepopularność ich jeszcze bardziej się wzmogła. Na ulicy można usłyszeć najgrubsze obelgi i najgwałtowniejsze groźby miotane na tych obudwóch dygnitarzy. To też rząd zbroi się bardzo energicznie. Od wtorku odchodzą bez przerwy wojska do Adryanopola. Konstantynopol jest dziś podobny do wielkiego obozu wojennego. Rzecz widoczna, że Turcy dobywają ostatnich sił do ostatniej walki. Mowa tronowa poruszyła ponownie kwestyę udziału chrześcijan w obronie kraju lub raczej w obronie zwierzchniej władzy mahometańskiej. Zdaje się jednak, że zamiary sułtańskie rozbiją się o niechęć wszystkich chrześcijan, szczególnie zaś Greków. (Dzisiejszy telegram donosi przeciwnie, że Grecy wezmą udział w gwardyi. *Przyp. Red.)*

(Mowa tronowa sułtana.)

Mowa tronowa odczytana przy otwarciu parlamentu tureckiego w d. 13 b. m. opiewa w dosłownym przekładzie: „Panowie senatorowie! Panowie deputowani! Jestem szczęśliwy, że mogę zagaić parlament i że reprezentantów narodu widzę zgromadzonych dokoła siebie. Wiadomo Wam, że w roku zeszłym wypowiedziała nam Rossya wojnę i że rząd nasz był zmuszony bronić się i odeprzeć zamach. Wojna trwa do tej chwili. Przed półtrzecia rokiem wybuchły w Hercegowinie niepokoje i ztamtąd rozeszły się po innych okolicach. Mimo równości w obec prawa, przyznanej wszystkim naszym poddanym, mimo przywilejów, które uwzględniały narodowość i język, dała pewna część ludności, bez ważnego powodu, nakłonić się do czynów nieprawnych. Ci uwiedzeni wyrządzili szkodę nietylko swej ojczyźnie i swoim współobywatelom, ale także sobie samym. Księstwa posiadające niezawisłość w sprawie administracyi wewnętrznej, zajęły wobec naszego rządu bez słusznego powodu stanowisko nieprzyjaźne. Wszystkie te ważne wypadki, nie mające przykładu w historyi, pomnożyły znacznie trudności wojenne. Celem odparcia wszystkich zamachów, rozwinął kraj całą swą potęgę. Wszyscy Osmanowie złożyli dowody, że są ożywieni najpiękniejszym patryotycznym duchem. Męztwo i waleczność naszych żołnierzy są przedmiotem podziwu całego świata. Ale apeluję jeszcze do pomocy i patryotyzmu całego narodu w celu obrony naszych świętych praw. Organizacya gwardyi obywatelskiej, która staje się z każdym dniem doskonalszą i liczniejszą, gorliwość, z jaką nawet nasi niemahometańscy poddani zgłaszają się do tej służby patryotycznej, napawa rząd nasz najwyższem zadowoleniem. Ponieważ konstytucya potwierdza i wzmacnia prawa i swobody, których używają nasi poddani wyznania niemahometańskiego, przeto przyznaje im równe prawa z czego wypływają równe obowiązki, nie tedy dziwnego, że powołano ich do służby wojskowej, do tego pierwszego obowiązku obywateli, do tej prawdziwej podstawy równości. A dowód, że są świadomi swych obowiązków został należycie stwierdzony, dlatego też postanowiłem, ażeby szeregi naszych wojsk zostały otwarte także dla ludności niemahometańskiej. Dobro naszego państwa polega wyłącznie na zupełnem i szczerem przeprowadzeniu konstytucyi. Już od dawna było najgorętszem naszem życzeniem, ażeby wszystkie warstwy naszych poddanych posiadały dobrodziejstwa zupełnej równości, ażeby państwa nasze ciągnęły pożytek z postępów dzisiejszej cywilizacyi, ażeby w finansach naszych zostały zaprowadzone reformy, ażeby wszystkie nasze zobowiązania zostały jak najskrupulatniej wypełnione, ażeby podatki i daniny były podzielone według zasad ekonomii narodowej, ażeby podatki i daniny były tak pobierane, iżby na tem nie ucierpiały interesa ludności, ażeby nasze sądownictwo było zorganizowane odpowiednio do wymogów czasu, tak, iżby sądy nasze wymierzały sprawiedliwość dobrą, ażeby ustawodawstwo o fundacyach pobożnych (*wakuf*) poddane zostało reformie w celu ułatwienia nabywania własności ziemskiej, ażeby potworzono gminy i określono ich zakres działania jako podstawę organizacyi administracyjnej, nareszcie, ażeby zorganizowano żandarmeryę. Na nieszczęście przeszkodziła wojna wykonaniu tych życzeń. Bardzo znaczna część ludności spokojnej, kobiety i dzieci, których życie i cześć powinien był szanować nieprzyjaciel, padły ofiarą okrucieństw wojennych. Mam nadzieję, że później sprawa ta zostanie należycie wyjaśnioną. W roku zeszłym przedłożono Izbie projekt ustawy municypalnej dla stolicy, jako też dla prowincyi. Izba przyjęła ów projekt ustawy. Regulamin obrad dla senatu i dla Izby deputowanych został sankcyonowany i w życie wprowadzony. I w tym roku zostaną wam przedłożone ważne projekty ustaw, wypracowane przez radę stanu, jak n. p. projekt ustawy o cywilnej procedurze sądowej, o powszechnych wyborach, o atrybucyach ministrów i rady ministrów, o wyższym sądzie krajowym i o Izbie obrachunkowej. Będziecie panowie musieli zastanowić się głęboko nad temi projektami ustaw i rozwiązać niektóre kwestye w sprawach ustawy o wilajetach, ustawy prasowej, ustawy podatkowej i ustawy o stanie oblężenia, które to ustawy były przedmiotem obrad pierwszej sesyi. Zwracam głównie waszą uwagę na ustawę o budżecie na rok przyszły. Zdaje mi się, iż złożyliśmy widoczne dowody, że niezłomnym naszym zamiarem jest wytrwać na obranej drodze postępu, nie odwracamy bowiem naszej uwagi od reform wewnętrznych nawet w chwili, w której rząd jest zawikłany w wielką wojnę. Deputowani! Tylko przez zupełną swobodę w dyskusyi można w kwestyach ustawodawczych i politycznych dojść do prawdy. Konstytucya nakłada na was ten obowiązek, uważam tedy za rzecz zbyteczną dawać wam w tej mie rze odrębne polecenia albo wskazówki. Nasz stosunki do mocarstw zaprzyjaźnionych, s nadzwyczajnie serdeczne. Oby Najwyższy po błogosławił naszej wspólnej pracy!“

(Polityka angielska.)

Ktoby z dzienników londyńskich chciał dowiedzieć się, pisze korespondent *Kölnisch Zeitung*, dla czego parlament angielski zo stał zwołany na d. 17 stycznia a więc pra wie o trzy tygodnie wcześniej niż w latach poprzednich, ten podjąłby się pracy niewdzięcznej, nie dowiedziałby się bowiem niczego. Dzienniki tutejsze zajęły dwa skrajne stanowiska w tłómaczeniu tego faktu i podczas gdy jedna część dziennikarstwa angielskiego dowodzi długo i szeroko, że ani parlament ani kraj nie mogą pod żadnym wa runkiem przyjąć polityki nieprzyjaźnej Rossyi, dziękuje druga połowa dziennikarstw już z góry rządowi angielskiemu, że zrobi pierwszy krok na drodze czynnej polityki która może z pewnością liczyć na poparci większości parlamentu i kraju. *Daily News* który w kwestyi wschodniej wypowiada z zwyczaj takie same zdania jak *Times*, ni upatruje w wczesnem zwołaniu parlament nic innego jak tylko nieporadność gabinetu W obawie swej, że parlament może zają stanowisko nieprzyjazne Rossyi, pociesza si ten dziennik tem, że nie pociągnie to jeszcze za sobą wzrostu liczby zwolenników woj ny w gabinecie, że do przeprowadzenia po lityki wojowniczej potrzeba cokolwiek więce niż zwyczajnej większości parlamentarne i że lord Beaconsfield nie znajdzie a w parlamencie ani w kraju poparcia dl swych awanturniczych planów. Zwołani parlamentu nie powinno tedy nikogo przera żać i należy tylko obawiać się, ażeby jeszcz przed zebraniem się parlamentu nie zrobion jakiego stanowczego kroku. Widzimy te z powyższego zestawienia, że obydwa wyb tne dzienniki angielskie wyrażają przekon nie, a przynajmniej udają, że mają to przek nanie, iż przyspieszone zwołanie parlament nie oznacza jeszcze zmiany dotychczasow polityki rządowej i że gdyby nawet rząd zmie nić ją chciał istotnie, to znajdzie opór w pa lamencie i kraju. Ale takie zapatrywania w powiadają tylko powyższe dwa dziennik Przeciw nim występują *Morning Post*, *Dail Telegraf*, *Standard*, *Globe* i *Pall Ma Gazette*. Najjaśniej wyraża się o celu wcze snego zwołania parlamentu dziennik *Standard* w artykule, który sygnalizował już tele graf: „Ministerstwo, pisze ten dziennik, po stanowiło zwołać parlament o trzy tygodni wcześniej niż zwykle, ażeby przedłożyć m środki konieczne do przeprowadzenia w sku tek zmienionego stanu kwestyi oryentaln i ażeby uzyskać od parlamentu potrzebn pełnomocnictwa do należytej obrony inter sów państwowych. Innemi słowy, ministe stwo zamierza prosić o zawotowanie fund szów w celu wzmocnienia angielskiej si zbrojnej.“ Na pytanie, o ile zmieniła się s tuacya na wschodzie dla Anglii, odpowia *Standard*: „Anglia jest obowiązaną na mo wszystkich poprzednich oświadczeń swoich traktatów, nie opuszczać żadnej sposobnośc któraby mogła doprowadzić do zawarcia p koju. Upadek Plewny jest jedną z takich kazyj. Jeżeli jednak zważymy, że odrzuco propozycye tureckie, i że niektóre moca stwa okazują skłonność pozostawienia cał kwestyi wschodniej na wolę Rossyi, jak gd by ta wojna z wszystkiemi swemi nastę stwami obchodziła tylko Rossyę i Turcyę – jeżeli to zważymy, musimy przyznać sprzeniewierzyłby się rząd angielski swojem obowiązkowi i stałby się niegodnym zauf nia narodu, gdyby wobec tak zmienione stanu rzeczy, nie chwycił się środków wł ściwych.... Niedorzecznem jest twierdzeni że dotychczas nie stało się nic takiego, co zagrażało interesom angielskim. Nie w zw cięstwach armii rossyjskiej, lecz w praw swobodnego wyzyskiwania tych zwycięst przyznanem Rossyi przez inne mocarstw leży niebezpieczeństwo. Anglia nie może n gdy zgodzić się na to, ażeby wojna obec skończyła się na takiej podstawie. Angl mieć może nawet powód do protestu pr ciw bezpośredniemu zawarciu pokoju, pr którąkolwiek z stron wojujących. Anglia d maga się głosu przy uregulowaniu kwes wschodniej, a ażeby była przygotowaną danym razie podnieść stanowczo swój gło musiał rząd zwołać parlament, w celu otr mania jego zezwolenia.“ Zdaje się, ze *Sta dard* wypowiedział właściwy powód wcz snego zwołania parlamentu. A jeżeli jest w istocie, to nie może być jeszcze mo ani o tem, że parlament został zwołany j dynie w celu uchwalenia wojny, ani też tem, że rząd zwołał parlament jedynie skutek swej nieporadności. W obu Izba będzie miał rząd bez wątpienia większo za sobą, a od sposobu przedstawienia rzec będzie zależeć, czy ta większość nie wzr śnie w dwójnasób, jeżeli rząd otrzyma śro ki prowadzące do obrony sławy i interesó państwa.

KRONIKA

— **Jutro i pojutrze**, we wtorek i środę, *Gazeta Lwowska* nie wyjdzie.

= **Pierwszą gwiazdę** wieczorną powita dziś każdy z nas z radośnem lub smętnem uczuciem, a i ci nawet, którzy usposobieniem i całym trybem życia odbiegli dawno od tradycyjnych wyobrażeń i zwyczajów, jakie się łączą z jutrzejszem świętem, ulegną jeżeli nie religijnemu urokowi chwili, to rzewności wspomnień dalekich a drogich. Szczęśliwi ci, którym ten wieczór tak uroczysty, tak opromieniony zarówno wiarą jak starożytnym zwyczajem narodowym, nie minie w samotnej tęsknocie i nie wzbudza w sercu żałośnych wspomnień z minionych, jaśniejszych dni żywota... szczęśliwi ci, którzy zasiędą dziś przy wspólnem rodzinnem ognisku, w kole najbliższych i najdroższych osób — aby obchodzić staropolskim zwyczajem święty i szczodry wieczór, wigilię najpiękniejszego w Chrześciaństwie święta... Do życzeń serdecznych, które dziś odbierać i oddawać będą czytelnicy nasi łamiąc się opłatkiem z rodziną i przyjaciołmi, i dziennik także, gość codzienny i towarzysz wieczorny w ich domu, ma pewne prawo dorzucić swoje szczere życzenia. Wesołych świąt zatem i pogodnej, szczęśliwej przyszłości!

= **Od kilku dni** otrzymujemy dzienniki i listy znacznie później z powodu ciągłego opóźniania się rannego pospiesznego pociągu z Krakowa, jak nas o tem uwiadamia urząd pocztowy. Dziś otrzymaliśmy pocztę dopiero po godzinie 10. Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika dotąd nie uwiadomiła publiczności o przyczynach tego opóźnienia, nadzwyczaj przecież dotkliwego dla tych którzy dla punktualności własnych obowiązków liczyć muszą także na punktualność terminów pociągowych.

— **Ofiary dobroczynne**. Pan Tenner, właściciel piekarni parowej przesłał prezydyum magistratu 30 bochenków chleba do rozdzielenia między ubogich. Inny dawca, który nie chciał być wymienionym, złożył na rzecz ubogich miejscowych kwotę 50 zł. Za oba te dary składa prezydent miasta szanownym dawcom imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

— **Zygmunt Kaczkowski**, znakomity autor opowieści *Ostatniego z Nieczujów* i całego cyklu opowiadań staroszlacheckich, który od lat przeszło czternastu zaprzestał był pisać zupełnie, występuje obecnie z nową powieścią pod tytułem *Graf Rack*, którą umieszczać będzie w fejletonie swoim *Gazeta Polska*.

— **Na karnawał** nadchodzący wystąpił właśnie i p. F. Tymolski z całą seryą nowych utworów do tańcu, odznaczających się jak wszystkie utwory tego autora melodyjnością i werwą. Najnowsza ta wiązanka karnawałowa p. F. Tymolskiego, wydana ozdobnie u Wegelena w Wiedniu, zawiera mazury p. t. *Szopki*, kadryle *Chałupeczka niska*, krakowiaki *Wstęga Wisły*, dumki i kołomyjki *Bidu sobie kupyła*, polkę francuską *Milionerka* i walc *Czy mogę prosić?*

— **Bursa w Tarnopolu**. Od zarządu tej pięknej instytucyi otrzymujemy następujące pismo: W Tarnopolu zawiązało się w r. 1875 Towarzystwo bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych. Celem Towarzystwa jest niesienie opieki moralnej i materyalnej zacząwszy od 4 klasy szkół ludowych. Zarząd towarzystwa dołożył wszelkich starań, aby tę instytucyę jak najprędzej wprowadzić w życie. Urządzeniem dwóch balów i w drodze składek udało się uzyskać w stosunkowo krótkim czasie jaki taki kapitał, którego użyto na zakupienie na własność domu w wartości 4000 zł. W tym też domu umieszczono już z dniem 1 września b. r. 11 uczniów. Byt tej pożądanej instytucyi zdaje się być zapewnionym i byłby nim niezawodnie, gdyby się tylko udało spłacić czemprędzej ciężący jeszcze na nabytym domu dług w kwocie 600 zł. Podjęte w tym celu zabiegi nie były płonne. Znaleźli się zaraz na wstępie łaskawi dawcy, którzy pospieszyli z pomocą, a spodziewać się godzi po obywatelskiem poczuciu, że odezwa zarządu nie zostanie bez odgłosu, od czego też wyłącznie zawisł byt tego zakładu wychowawczego. Obecnie jest zarząd w miłem położeniu, złożyć serdeczne podziękowanie tym, którzy przyczynili się do utrzymania tej arcypożądanej instytucyi, ułatwiając kształcenie się ubogiej młodzieży, synom tych, którzy sami rozszerzając światło, swojej własnej dziatwie światła z braku środków udzielić nie mogą. Dotąd na korzyść Bursy złożyli ks. L. Sapieha [illegible]0 zł., JE. dr. Ziemiałkowski 30 zł., Rada powiatowa w Zaleszczykach 50 zł., hr. Neipperg [illegible]0 zł., hr. Wodzicki z Olejowa 10 zł., ks. kanonik Kaliniewicz z Trembowli 3 zł., ks. dziekan Wesołowski z Gołogóry 2 zł., ks. dziekan [illegible]yńkiewicz z Czernielowa mazowieckiego 5 zł., jako datki jednorazowe a Wny p. Adam Kopiński z Skały obowiązał się do corocznych datków po 10 zł. Za powyższe datki składa Zarząd serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim łaskawym dawcom, a przy tej sposobności i drowi Janowi [illegible]utkowskiemu, który oświadczył swoją gotowość niesienia pomocy lekarskiej uczniom umieszczonym w rzeczonej bursie.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w miejscowej kronice Kairu jest obecnie przejście na chrześcijanizm pewnego mahometanina. W Egipcie w ogóle chrześcijanizm mało dotąd znalazł prozelitów, a rzeczony wypadek jest pierwszym od lat wielu, dlatego też wywołał, zwłaszcza w kołach duchownych muzułmańskich wielkie wrażenie. Neofitą jest pełnoletni syn pewnego urzędnika egipskiego. Cała rodzina jego najmocniej sprzeciwiała się zamierzonej przez niego zmianie wyznania i dokładała wszelkich starań, ażeby go od tego odwieść, jednak bezskutecznie. Oświadczył stanowczo, że żyć będzie jako chrześcijanin, albo wcale żyć nie chce. Postawił też ostatecznie na swojem. Akt chrztu odbył się publicznie z wielką okazałością.

— **Ostatnie próby z telefonem** wykonane w Wiedniu i Berlinie z zastosowaniem różnych ulepszeń, dowiodły wobec szerszej publiczności, że istotnie nawet wszelkie produkcye muzyczne, tak choralne, jako też instrumentalne przesyłać można za pomocą tego przyrządu na znaczne odległości. Mianowicie powiodło się rozwiązanie tego problemu, jak zapewniają dzienniki wiedeńskie, w zupełności pp. Franciszkowi Nissl, inżynierowi i Lewinowi Kugelmayr, assystentowi w Wiedniu, o czem publiczność wiedeńska przekonała się na próbie w piątek odbytej. Wszystko zależy od stosunku błonki akustycznej do magnesu w rurze, oraz od jednakowego nastroju tejże błonki w obu telefonach.

— **Pełen nadziei młodzieniec**. Dzienniki berlińskie donoszą, że policya tamtejsza gorliwe czyni poszukiwania za 16-letnim zbiegiem, Oskarem D., który przed kilkoma dniami posłany przez ojca swego, zamożnego kupca w Wrocławiu, z sumą 800.000 (?) mark w listach zastawnych do banku, w celu zmieniania tych papierów, nie powrócił już do domu rodziców. Lekkomyślny chłopak napisał tylko do swego brata, że ukrywa się w Wrocławiu, że przez nieuczciwych towarzyszy został oszukany, ale spodziewa się jeszcze, że zdoła dwie trzecie całej sumy odzyskać, poczem powróci do domu. Dodawał, że miał zamiar odebrać sobie życie, lecz go zaniechał, ponieważ w takim razie pieniądze, które jeszcze ma przy sobie, mogłyby nie dojść rodziców. Pomimo tych rzekomych oznak skruchy, policya wrocławska wnet przyszła do przekonania, że młody zbieg już wyjechał z Wrocławia i że telegraficznie wezwał z Berlina pewną jejmość mieszkającą w Wrocławiu, ażeby tam bezzwłocznie przyjechała. Naznaczył jej nawet jako miejsce spotkania kawiarnię pewną w Berlinie. Wezwana pojechała istotnie do Berlina i w oznaczonym czasie stawiła się w rzeczonej kawiarni, gdzie już tajni agenci policyjni oczekiwali także przybycia ptaszka. Ten ostatni jednak nie pokazał się — widocznie przeczuwał już zasadzkę, jakoż dotąd nie zdołano go wyśledzić.

— **Fakt zemsty**, prawdziwie hiszpański, zdarzył się niedawno wmieście Santander. Zbrodnicza ręka jakaś, jeszcze nie wyśledzona, wysadziła dynamitem w powietrze dom pięciopiętrowy pewnego piekarza. Domowników wydobyto z pod gruzów po największej części lekko rannych. Naboje dynamitowe podrzucone były w piecu piekarza.

— **Futerały na uszy**. Brzydka moda pojawiła się w Paryżu. Takzwane *gants d'oreilles* czyli „futeraliki na uszy“ — dla ochrony od zimna, a właściwie chyba dla — oszpecenia twarzy!

— **Zmowa robotników** w Montreal w Kanadzie, przybrała w ostatnich dniach rozmiary formalnego rokoszu. Pomiędzy robotnikami a organami porządku wywiązała się była walka na broń palną, w której jeden robotnik został zabity, a trzej odnieśli ciężkie rany.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Kotwica** (*der Anker*). Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu. (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska 68). W miesiącu listopadzie r. b. wydano 349 polic z kapitałem 593.903 zł., a zatem od 1 stycznia 1877 wydano 3673 polic na 7,408.465 zł. W upłynionym miesiącu zebrano premij 111.378; wkładek 116.834 zł.; w 11 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1877 zyskano premij i wkładek łącznie 2,465.814 W skutek wypadków śmierci wypłacono w r. b. 596.468 zł., zaś od istnienia towarzystwa 7,640.603. Fundusz gwarancyjny 27,373.615 zł. i 27 ct.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 24 grudnia.

Drugi wielki akt wypadków wojennych nie rozpoczął się dotąd, ale przerwy jaką mamy obecnie, nie należy pojmywać jako *intermezzo* dyplomatyczne, wywołane znanym okólnikiem tureckim, lecz jako konieczny przestanek, podyktowany nietylko przygotowaniami do nowych operacyj na nowym zupełnie terenie, ale i twardemi przeszkodami, jakie stawi Rossyanom surowa bardzo zima. Akcya wojenna przeniesć się teraz musi za Bałkan i liczyć się z zupełnie odmiennemi warunkami z jednej strony terenu, z drugiej strony wzajemnego rozkładu i stosunku sił nieprzyjacielskich. Turcya przegrała kampanię stanowczo w Bułgaryi północnej i oprócz twierdz nie posiada dziś tam ani pozycyj ani wojsk znaczniejszych. Szanse ottomańskiego oręża zmalały bardzo po utracie takiej pozycyi, jak Plewna, takiego wodza i takich bohaterskich zastępów, jak Osman basza i jego waleczna armia. Nie wypływa ztąd jednak, aby Rossya mogła się uważać za panią Turcyi. Czekają ją nowe olbrzymie trudy, czekają nowe zastępy ottomańskie, szybko zebrane, dorywczo zorganizowane, ale podwójnie waleczne, bo zagrzane już nietylko fanatyczną miłością ojczyzny, ale i rozpaczliwym uporem. Jest to czynnik potężny, który nawet w dzisiejszym świecie cyfr, więcej znaczy niż cyfra — i dla tego też należy pamiętać o tem, obliczając obopólne szanse. Oto jak obliczają dziś siły obu zapaśników. Armia turecka po północnej stronie Bałkanu liczy po upadku Plewny 100.000 ludzi, z czego na czworobok forteczny wypada 40.000. Pozostało tedy pod wodzą Sulejmana baszy około 70.000 ludzi, a pod odliczeniu rannych i zabitych w całym szeregu walk ostatnich 60.000. Jest to obecnie jądro nowo organizującej się armii zabałkańskiej, która ma wstrzymać dalszy pochód rossyjski na Adryanopol. Do tej liczby dodać należy 30.000 pod komendą Ejuba baszy i tyleż pod komendą Szakira baszy, a otrzymamy sumę 120.000 bitnego i oswojonego z ogniem żołnierza, które stanowić będą kadry dla nowych posiłków, zbieranych z gorączkowym pospiechem w głębi Turcyi. Rzućmy teraz okiem na siły rossyjskie. Armia plewnieńska, dziś już swobodna, liczyła 90.000, korpus generała Gurki 30.000, carewicza następcy tronu 80.000, armia t. z. bałkańska 20.000, armia Zimmermana w Dobruczy 40.000 — razem zatem liczą rossyjskie armie 260.000. Z tego jednak potrzeba będzie zostawić znaczną część na cernowanie czworoboku fortecznego — reszta więc, około 200.000 wojska, może ruszyć za Bałkan. Widzimy tedy, że przeciw 120.000 Turków, wyruszy na razie około 200.000 Rossyan. Jest to przewaga znaczna, ale nie daje ona jeszcze absolutnej pewności łatwego zwycięztwa. Szanse rossyjskie stoją lepiej, nierównie lepiej, niż tureckie, ale są to tylko — szanse, z któremi igrać lubi wojenna fortuna. To pewna, że krwawy trud i ogromne ofiary czekają jeszcze Rossyan, i że szowinizm prasy petersburskiej i moskiewskiej, która mówi o pochodzie na Adryanopol jak o małym marszu dla komocyi, jak o przyjemnej przechadzce żołnierzy — może być ukarany przykrą deziluzyą. Daleko do końca wojny, daleko jeszcze do „zgruchotania Turcyi“ i zawcześnie dziś mówić, że to już „początek końca.“

Pol. Corr. dowiaduje się z Zimnicy d. 17 b. m. że Sulejman basza opuszcza swe stanowiska nad Łomem i pozostawia tylko silną załogę w Ruszczuku. W rossyjskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że Turcy pozostawiają w Sylistryi, Ruszczuku, Warnie i Szumli silne załogi a główną armię przeprawią przez wschodnie wąwozy bałkańskie do Rumelii. Nie ulega wątpliwości, że turecka armia wschodnia począwszy od 14 b. m. pościągała wszystkie wysunięte korpusy, zwłaszcza w centrum tak, że przednie straże nieprzyjacielskie nie mają już ze sobą najmniejszego kontaktu. Z powodu odwrotu wschodniej armii tureckiej nastąpi prawdopodobnie dłuższa przerwa na wschodnio-bułgarskim teatrze wojny, gdyż armia rossyjskiego następcy tronu musi czekać na posiłki wysłane jej z pod Plewny, nim będzie mogła przystąpić do ścigania ustępującej armii Sulejmana baszy. Zresztą, gdy otrzyma posiłki, to i w takim razie szybkie posuwanie się przeciw tureckiemu czworobokowi fortecznemu, będzie o tej porze roku przedsięwzięciem dość ryzykownem, a co najmniej bardzo trudnem z powodu olbrzymich trudności komunikacyjnych. Należy tedy przypuszczać, że Rossyanie posuną się na północy tylko pod Ruszczuk, a na południu tylko pod Osman-Bazar i czekać będą na rezultaty operacyj przeciw czworobokowi fortecznemu. Za tem przypuszczeniem przemawia i ta okoliczność, że rossyjska armia stojąca w Dobruczy, tudzież rossyjskie oddziały w Kalaraszu (naprzeciw Silistryi) otrzymały znaczne posiłki. W ostatnich dniach przejechało przez Gałacz i Braiłę przeszło 25.000 Rossyan z 70 działami. Wojska te odeszły po części do Dobruczy a po części pod Kalarasz. Jest rzeczą pewną, że w tych dniach wyruszy gen. Zimmermann z Czarnejwody i Kuzgunu w kierunku Sylistryi a równocześnie wykona ruch w tym kierunku armia rossyjskiego następcy tronu.

Nie da się zaprzeczyć, że armia rumuńska lepiej sobie poczynała na wojnie, niż się tego spodziewano w Europie, która o dzielności i bitności *dorobańców* i *kalaraszów* niezbyt pochlebne miała wyobrażenie. Pokazało się istotnie, że książę Karol o wiele podniósł wojsko rumuńskie, i że lekceważenie, z jakiem Rossyanie spoglądali na Rumunów, nie miało wielkiej racyi. Nie wypływa ztąd jednak, aby proklamacya, jaką wydał do swej armii książe Karol, była usprawiedliwioną. Bombastyczna i samochwalcza, pełna przesady i olbrzymich słów, przypomina tyrady pana kapitana Paroles lub waleczne słowa Thrasona. Napoleon I nawet tak nie przemawiał do swej gwardyi. Trochę więcej skromności, trochę więcej prostoty, trochę mniej frazesów o starożytnej wielkości i sławie narodu, który w historyi znany jest tylko z kilku krwawych *kalabałyków*, nie zawadziłoby tej proklamacyi. Oto jej osnowa: „Żołnierze! Wasze szlachetne usiłowania, heroiczne cierpienia, które znosiliście, krew, którą przelaliście tak wielkodusznie — wszystko zostało wynagrodzone i uwieńczone laurami w dniu, w którym potężna Plewna runęła przed waszą walecznością, w którym najpiękniejsza armia sułtana, jego najwaleczniejszy i najsławniejszy generał, zwycięzki Osman, został pokonany i miecz swój złożył przed wami i waszymi towarzyszami broni, żołnierzami Jego Mości cesarza rossyjskiego. Do sławnych czynów przeszłości dodaliście niemniej wielkie, a roczniki obok imion waszych przechowają po wieczne czasy pamięć o tych wielkich czynach. Wkrótce powrócicie do swej ojczyzny, na piersiach swych będziecie nosili oznakę waleczności i poświęcenia dla ojczyzny, krzyż przypominający przeprawę przez Dunaj i medal obrońców niezależności rumuńskiej. Gdy się potem znajdziecie przy ogniskach domowych po miastach, wsiach i wioskach, w których się urodziliście, wtedy będziecie opowiadali ojcom i najbliższym krewnym, co uczyniliście dla kraju. Starcy będą się wam przysłuchiwali, przypominając sobie dawną wielkość narodu rumuńskiego, której tradycya przeszła na nich z pradziadów. Młodzi ludzie mając w was żywy przykład, będą się uczyli, jak spełniać należy swe obowiązki. Rumunia będzie na was spoglądała z dumą i ufnością, zabezpieczona w swej egzystencyi, dopóki posiada tak szlachetne serca, które ją kochają i tak dzielną armię, która jej broni. W imieniu kraju dziękuję wam wasz władca i naczelny dowódca ściskając każdego z was gorąco“.

OSTATNIA POCZTA

Rady generalne we Francyi zebrały się 21 grudnia. Z 44 rad wybrało 25 na prezydentów republikanów a 19 konserwatystów. Republikanie zyskali 5 krzeseł a stracili jedno. Minister Bardoux wypowiedział jako prezydent rady generalnej w Clermont mowę, w której podniósł między innemi, że rozwiązanie ostatniego przesilenia należy zawdzięczyć patryotyzmowi prezydenta republiki. „Nasza parlamentarna republika, powiedział minister, jest wielkoduszną i otwartą dla wszystkich dobrze usposobionych.“

Charakterystyczne wskazówki o warunkach przyszłego pokoju podaje znany petersburski korespondent *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. W ostatecznych konferencyach pokojowych, do których rychlej czy później w każdym razie przyjść musi, pisze wspomniany korespondent pod dniem 12 grudnia, będzie także zasiadało kilku dyplomatów rossyjskich, którzy niewątpliwie nie będą się stosowali do zapatrywań *Köln. Ztg.* ani też do zdań *Daily Telegraphu*. Należy się spodziewać, że po raz czwarty Rossyanie nie będą potrzebowali zdobywać Karsu, a Batum musi się stać portem rossyjskim, jeśli panowanie rossyjskie w Armenii ma być na zawsze zabezpieczone, gdyż po doświadczeniach zrobionych zwłaszcza w ostatnim czasie w Daghestanie i nad Czeczną nie możemy się w żaden sposób zadowolnić tego rodzaju portami, jakie posiadaliśmy dotąd na wschodniem wybrzeżu morza Czarnego. Wyładowanie Turków pod Suchumkale wykazuje najlepiej, czego Rossya dla swego bezpieczeństwa koniecznie żądać musi, jeśli nie chce się uważać za pokonaną przez Turcyę. W Europie zażąda naturalnie Rossya istotnych praw, swobód i równouprawnienia dla chrześcijańskich poddanych Porty, nie będzie przeciwną zupełnej niezależności małych państw chrześcijańskich; zdobyczy terytoryalnych jednakże nie będzie prawdopodobnie żądała a co najwyżej wzięłaby je tylko w zastaw za koszta wojenne, które Turcya będzie musiała spłacić. W Azyi zażąda Rossya nowego uregulowania granicy, do czego też nie wątpliwie przyjdzie. Jeśli się

przebiegnie okiem cały szereg walk i traktatów, które dotąd od pokoju w Kurczuk-Kainardżi miały miejsce, to przekonamy się, że Rosya rozszerzała swe granice zawsze tylko od strony azyatyckiej. gdyż i wcielony do Rossyi 1783 Krym, niemniej brzegi morza azowskiego zaliczały się w owym czasie właściwie do Azyi. Kuban, Kaukazya, Transkaukazya, Leukoran, Eriwan, Goti Achalzik, Achalkalaki są azyatyckiemi krainami, podczas gdy Mołdawia i Wołoszczyzna — obecna Rumunia — zależna nominalnie od Turcyi, wkrótce będzie tworzyła państwo zupełnie niezależne tak od Turcyi jak i Rossyi."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Belgrad, 23 grudnia. (Telegram urzędowy.) Armia jaworska zajęła Kładnicę ufortyfikowaną przez Turków, którzy cofnęli się do Nowawarosz.

Bukareszt, 23 grudnia. Urzędowy *Moniturul* konstatuje, że Osman basza poddał się Rumunom, którzy najpierw wtargnęli do Plewny i zaatakowali Turków z tyłu, podczas gdy rossyjscy grenadyerzy stawili waleczny opór atakowi wojsk tureckich.

Konstantynopol, 23 grudnia. W kościołach greckich odczytano encyklikę patryarchy, wzywającą ortodoksów do udziału w gwardyi obywatelskiej, która nie będzie wysłaną na teatr wojny. Nauczyciele wolni są od służby w gwardyi.

Serbowie, którzy posuwali się na Szarkioej, zostali przez wojska tureckie odparci.

Telegramy z Szybki i Kamarli donoszą o wielkich mrozach. Operacyj wojennych nie było tam żadnych.

Konstantynopol, 22 grudnia. Według wiadomości z Erzerum zamierzają Rossyanie twierdzę tę cernować, dotąd jednak komunikacye z morzem nie zostały odcięte.

Londyn, 23 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt zwołujący parlament na dzień 17 stycznia z powodu spraw pilnych i ważnych.

Wiedeń, 24 grudnia. (*Tel. pr.*) Car rossyjski wygłosić ma dzisiaj, na uroczystym obchodzie setnej rocznicy urodzin Aleksandra I, mowę politycznej doniosłości.

Cała prasa tutejsza podnosi wielkie znaczenie zwołania angielskiego parlamentu. Donoszą, że car w odpowiedzi na groźne objawy polityki angielskiej nakazał jaknajszybsze armowanie wybrzeży bałtyckich i czarnomorskich i polecił przyspieszyć rekrutacyę za r. 1878. Mówią, że car życzy sobie takiegoż przemarszu wojsk swoich przez Konstantynopol, jaki dla ceremonii zwycięskiej wykonali Prusacy w Paryżu.

Książę Bismarck powraca do Berlina około połowy stycznia.

Konstantynopol, 24 grudnia. *Agence Havas* donosi, że odpowiedź odmowna Niemiec na notę turecką, uzasadniona neutralnością, wzbudziła tu przekonanie, iż Turcya nie może liczyć na żadną medyacyę.

Konstantynopol, 24 grudnia. Urzędowe ogłoszenie wzywa lud, aby z ufnością spoglądał w przyszłość i nie dawał posłuchu wichrzycielom, którzy w złej woli podburzyć chcą opinię przeciw rządowi.

Londyn, 24 grudnia. *Office Reuter* donosi z Stambułu, że nadeszła tam już odpowiedź niemiecka na notę okólnikową Porty. Odpowiedź mówi, że Niemcy nie mogą interweniować, jednak gotowe są przyczynić się do zawarcia pokoju.

Ateny, 24 grudnia. Preliminarz państwa wyznaczna $11^3/_4$ milionów na uzbrojenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 24 grudnia, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 203·30. Anglo-Austr. 85·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 245·—, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·62. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt „Przeglądu sądowego i admistracyjnego."

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 grudnia 1877. 7 rano

Barometr 74·.9 mm Psychrometr suchy—13.4°C. Psychrometr wilgotny—13 5°C. Prężność pary 1·5mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin Temperatura powietrza—10 4°R. Barometr opada.

z dnia 24 grudnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 732 6 mm. Psychrometr suchy—8.2°C. Psychrometr wilgotny—8·4°C. Prężność pary 2.3mm. Wilgoć 94%, Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —6·5°R. Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 grudnia 1877.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. P. Chatiner z Galatzu.

Hotel Angielski.

Pp. F. Dietrich z Bóbrki F. Prottung z Mosta Dr. L. Madejski z Brzeżan. R. Łobiński z Krakowa. M. Treter z Rudenki.

Hotel Warszawski.

P. F. br. Błazowski z Kamionki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. ks. Sanguszko do Tarnowa. E. hr. Borkowski do Ponikwy. K. hr. Wodzicki do Olejowa. E. Weihstein do Brodów. Dr. W. Bodyński do Bircza. A. Benoe do Niegowic. A. Dworkowski do Krakowa. B. Horodyński do Zbydniowa. T. Kownacki do Switarzowa. B. Malinowski do Łukawicy. K. Toczyński do Skoryk J. Urbański do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 grudnia 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	50	246	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	118	—	120	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	—	84	75
„ „ „ 4% „	78	35	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	—	89	90
Listy dłużne .. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	50	16	—
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	62	5	71
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	77	1	87
„ papierowy . .	1	$18^1/_2$	1	21
100 marek niemieckich . . .	58	90	59	90
Srebro	104	75	106	75
Kupony w srebrze . .	104	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 grudnia 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.30	63.50
luty-sierpień	63.30	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	66.35	66.55
kwiecień-październik	66.35	66.55
Losy z roku 1839 całe	296 —	298 —
„ „ 1839 piąta część o% . .	296.—	298.-
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	108.50	109.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	110 50	111 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	120 50	121 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133 —	134
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	134.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	85.75	86 25
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76 25	76.75
Węgier	78.20	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	85.50	86 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	204.60	204 80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	720.—	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	790.—	792.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. .	338.—	340.—
Kol. Cesarzow Elżbiety po 200 zł. m. k.	156 75	157 25
Kol. Preszów-Tarn.(w.c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1936.—	1940.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243 75	244.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	119.50	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.—	256 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	75.50	75.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	92.50	93.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^1/_2$	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83.80	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.80	84 50
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	89.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	95.25	95.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$% . . .	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. .	62.—	64. —
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.75	100.—
„ „ „ „ III. . . .	96 75	97.—
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	76.30	76.60
z r. 1867 . .	74.—	74.50
z r. 1868 .	67.50	68. —
z r. 1872 . .	63.—	63.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze . .	65.50	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27 75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92 50	93. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.25	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	41.—	41.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	119.—	121.—
„ „ 50 zł m. k. . . .	63.50	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.75	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	25.50	26.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, ...	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.25	120.60
Paryż za 100 fr.	47.30	48.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5 71.—
„ pełnej wagi	5.69—	5.71 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.63.—	9.64.—
Rossyjski imperyał	9.86.—	9.90.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.45	105.65

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 22 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	63	50
„ „ „ w srebrze . . .	66	55
Renta w złocie	74	65
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	782	—
„ „ kredytowego . . .	203	80
Londyn	120	15
Srebro	105	55 —
Napoleondor	9	63
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	59	35

Dziennik Urzędowy.

(7081) **Obwieszczenie.**

L. 42023. W celu przedsięwzięcia likwidacyi do masy rozbiorowej Tauby Brand dodatkowo zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 31 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem na który wszystkich wierzycieli niniejszem wzywam.

Lwów dnia 18 grudnia 1877.

c. k. komisarz konkursowy
Michalczewski

(7101) **Ogłoszenie.**

L. 160. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Ustrzykach dolnych do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ustyanowa,

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do 29 grudnia 1877, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Ustrzyki dolne 21 grudnia 1877.

(6513 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 30372. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 3 listopada 1877 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z następującemi postanowieniami:

a) Na podstawie statutu z dnia 23 września 1877 roku zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką";

b) przedmiotem przedsiębiorstwa tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu, w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu, wszystkich członków;

c) czas trwania jest nieograniczony;

d) zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z dwóch członków złożona, w której skład wchodzą panowie: Jan Majkowski jako dyrektor-referent; Franciszek Knihinicki, jako dyrektor-kasyer; Karol Natorski, jako zastępca dyrektora-referenta i Franciszek Wallek jako zastępca dyrektora-kasyera;

e) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą pod firmą towarzystwa, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia mogą pochodzić także od rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą.

Rada zawiadowcza towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przewodniczący, Gustaw Nowak. Sekretarz, Jakób Haberfeld.

f) za wszelkie zobowiązania towarzystwa wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie całym swoim majątkiem, według postanowień §§ 53 i dalszych ustawy z d. 9 kwietnia 1873 nr. 70 d. p. p. i że do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów obu członków dyrekcyi.

Kraków 9 listopada 1877.

(7032 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2965. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 250 złr. w. a z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19—24/Rep. 30 w Przerytymborze położonej, własnością Adama Wawrzonka będącej, ciała tabularuego nie stanowiącej w trzecim terminie w dniu 15 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się kwotę 500 złr. w. a. wadyum wynosi 50 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zassów 28 września 1877.

(7031 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2964. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadości, iż celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 300 złr. a względnie 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 19—16/Rep. 30 w Przerytymborze położonej własnością Jędrzeja Wawrzonka będącej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzecim terminie na dniu 15 stycznia 1878 o godzinie 10 przedpołudniem.

Za cenę wywołania stanowi się kwotę 600 złr.. wadyum wynosi 60 złr. w. c. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zassów 28 września 1877.

(7044 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3847. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Mayera w kwocie 340 złr. z pn. odbędzie się dnia 22 stycznia, dnia 19 lutego i dnia 19 marca 1878, zawsze o 9 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Kupnowicach położonej, Hryńka Szczepankiewicza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający 120 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki dnia 20 października 1877.

(7078) **Ogłoszenie.**

L. 10883. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Pieczarna zdziałany zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń wrazie zarzutów przepisowo wniesionych na dzień 28 grudnia 1877 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 20 grudnia 1877.

Michał Klusik
c. k. sądzia powiatu

(7043) **Obwieszczenie**

L. 146/pr. Dla pierwszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 11 lutego 1878 o godzinie 9 przed południem zamianowało prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego wiceprezydenta ces. król. sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, a zastępcami tegoż radców c. k. sądu krajowego Karola Fügera, Jakóba Finkla, Ferdynanda Switalskiego, Antoniego Schätzla, Jana Nikischa, dr. Emila Łopuszańskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów dnia 18 grudnia 1877

(7095) **Ogłoszenie.**

L. 330. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanymi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Biecz z miejscowościami, Harta, Przedmieście niżne i Belna od 27 grudnia 1877 w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w ck. sądzie powiat. w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 29 grudnia 1877 r. na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 21 grudnia 1877.

(7102) **Ogłoszenie.**

L. 2717. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych celem założenia ksiąg hipotecznych w gminach katastralnych Jackowce ze Serwerami i Albinówką, Nesterowce i Białkowce w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonych, składa się protokoła tych dochodzeń w raz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami masy katastralnej tudzież protokołem parcelowy do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym na dniu 29 grudnia 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego
Zborów dnia 19 grudnia 1877.

(7033 1—3) **Edykt.**

L. 3397. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie wyznacza do egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi tu w sądzie odbyć się mającej, realności pod l. k. 113 w Żurawnie położonej na imię Jakóba Katza zaintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 682 złr. 50 ct. w. a. z pn. przysądzonej c. k. galic. prokuratoryi skarbu imieniem łać. probostwa w Żurawnie wraz z kosztami sądowemi w kwocie 27 złr. 11 ct. w. a. i 8 złr. 91 ct. w. a. po potrąceniu uiszczonej już na poczet tych należytości sumy 356 złr. w. a. termin na dzień 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1878 każdym razem o godzinie 11 rano.

1) Za cenę wywołania służy wartość szacunkowa w kwocie 2199 złr. w. a.

2) Każdy chęć kupna mający winien złożyć jako wadyum 10 procent od sumy szacunkowej.

3) Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

4) Co do ciężarów, podatków i innych danin na realności tej ciężących odseła się chęć kupna mających do ts. ksiąg gruntowych do c. k. urzędu podatkowego w Żydaczowie.

Dla wierzycieli tabular. którymby rezolucyę tę dla jakichbądź przyczyn na czasie nie doręczono, lub którzyby dopiero po takowej prawa rzeczone na realności tej nabyli jakoteż dla Breindli Schnerz z życia i miejsca pobytu niewiadomej ustanawia się kuraturem tutejszego c. k. notaryusza Opolskiego.

C. k. sąd powiatowy.
Żurawno 12 października 1877.

(7076) **Ogłoszenie.**

L. 4062. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza że złożono u niego arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Uscie do powszechnego przejrzenia.

Do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wyznacza się termin na dzień 29 grudnia 1877. w którym w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Śniatyn 20 grudnia 1877.

(7098 1—3) **Edykt.**

L. 6154. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 800 złr. w.a. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. 36 w Witkowie położona Henie Perls własna na rzecz Piotra i Maryi Wiączkowskich, w terminach 10 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878.

Cena wywoławcza 900 złr. w. a. Wadyum 90 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów dnia 30 września 1877.

(7074) **Obwieszczenie.**

L. 8020. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Chłopy złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie do dnia 29 grudnia 1877 w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komarno dnia 20 grudnia 1877.

(6563 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16506. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Tarnowska kasa sierocińska przeciw Antoniemu Zank i Edwardowi Zank o 1500 złr. w. a. skargę wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego mandat płacenia w dniu 21 stycznia 1877 l. 1107 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Edwarda Zanka nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 3 listopada 1877.

(7034 2—3) **Edykt.**

L. 4485. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 300 złr. z odsetkami po 12% od 21 października 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3/100 odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 złr. 32 ct., obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 złr. 11 ct. w. a przymusową sprzedaż realności dłużnika Nykoły Barnasia własnej w Wierzbni pod l. 25/2 położonej w drodze publicznej licytacyi, która w dniu 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 700 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 70 złr. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żurawno 6 października 1877.

(7035 2—3) **Edykt.**

L. 4486. C. k sąd powiatowy w Żurawnie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 200 złr. z odsetkami po 12% od 21 czerwca 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 złr. 48 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 47 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużników Hrycia Mebeyka i ś. p. Paraszki Konik własnej w Wierzchni pod nr. 123/58 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 70 złr. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Żurawno 6 października 1877.

(7011 3—3) **Licitations-Ankündigung.** Zl. 20625.

Zur Verpachtung der Nachstehend verzeichneten im Stanislauer Finanz-Bezirke befindlichen Aerarial Mauthstationen auf das Sonnen (Kalenderjahr) 1878 allein wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direction vom 23 September 1877 Zl. 38972 enthaltenen Bedingungen die Lizitations-Verhandlung abgehalten werden.

Post Zahl	Name der Mauthstation und ihrer Eigenschaft	Name des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmauth für Meilen	Tarifsätze: Brückenmauth nach der Klasse	Ausrufspreis in Oester. Währg. auf ein Jahr Gulden	Die mündliche Einzeln Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Dierection in Stanislau von 9 Uhr Früh bis 3 Uhr N. Mittg.
1	Hwozd Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	439	am 24 Dezember 1877
2	Pasieczna Wegen u. Bruckenmaut	dto.	2	III.	3000	dto.
3	Wysłowa „ „	dto.	1	III.	1200	dto.
4	Mykietyńce “ „	Brzeżaner Verbindungsstraße	2	III.	9000	dto.
5	Kłubowce „ „	dto.	2	I.	4300	dto.
6	Niżniów „ „	dto.	2	III.	4300	dto.
7	Korościatyn „ „	dto.	2	I.	2400	dto.
8	Lachowce „ „	Rożniatower Verbindungsstraße	2	III.	900	dto.
9	Ruda „ „	Burstyner dto.	3	I.	1000	dto.
10	Bohorodczany Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	4487	dto.

Schriftliche gehörig versiegelte mit dem 10%igen Vadium versehene Offerten sind längstens bis 23 Dezember 1877, zwei Uhr Nachmittg. beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Stanislau einzubringen.

Nach Abschluß der am 26 Dezember 1877 abzuhaltenden mündlichen Concretal-Lizitation werden die bis 23 Dezember 1877 eingelangten Einzeln und Concretal-Offerte eröffnet werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.
Stanislau am 14 Dezember 1877.

(6606 3—3) **Edykt.** L. 4863.

C, k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Sponara, iż przeciw niemu Rachela Apte z Wiśnicza o ekstabulacyę z części realności pod l. 27 w Wiśniczu położonej, sumy 300 złr. wniosła pozew. w załatwieniu którego do rozprawy ustnej termin na 9 stycznia 1878 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu jest nieznany, przeto c. k. sąd powiatowy w celu zastępowania tegoż, jak równie na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego c. k. notaryusza p. Narynowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi powiatowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył; w razie bowiem przeciwnym wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Wiśnicz 2 listopada 1877.

(7037 3—3) **Edykt.**

L. 63778. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. położony majątek Wolfa Bardacha właściciela połowy realności pod nr. $375^2/_4$.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 grudnia 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 3 lutego 1878 i podać ją na terminie na dzień 4 marca 1878 godzinę 4 po połodniu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 3 grudnia 1877.

(7027 3—3) **Edikt.**

Zl. 19441. Die Gläubiger der Konrad Kandl'schen Konkursmasse werden zu der Behufs Vornahme der Wahl des Masseverwalters-Stellvertreters festgesetzten Tagfahrt 10 Jänner 1878, 10 Uhr V. M. unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege geladen.

Kałusz, 19 Dezember 1877.

Kajetan Kopacz
k. k. Bezirksrichter und Konkurskommissär.

(7028 3—3) **Edykt.**

L. 11392. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na żądanie Indy Tanenzapfa w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 177 złr. 50 ct. wraz z odsetkami 25% od dnia 13 października 1873 bieżącemi tudzież kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w kwotach 10 złr. 6 ct., 2 złr. 17 ct., 1 złr. 32 ct., 6 złr. 57 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 2 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Piotra i Maryi Dulczuk własnej w Riczce powiatu Kossowskiego pod nr. 68 i 6 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia, w dniu 6 lutego i w dniu 7 marca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1070 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma **10%** od tej sumy jako wadyum w gotówce obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów 8 września 1877.

Doniesienia prywatne.

(7085 1—3) L. 1761.

Ogłoszenie.

W zastosowaniu się do §. 30 Ustawy o repr. powiatowej Wydział powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że ułożony na rok 1878 preliminarz powiatowy znajduje się w kancelaryi Wydziału i przeglądany być może przez opodatkowanych do dnia 4 stycznia 1878.

Mielec dnia 17 grudnia 1877.

L. 20447. (7070)

Towarzystwo Ces. kr. uprzyw.



Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

(Austryackie linie.)

Obwieszczenie.

Dalsze ograniczenie w przyjmowaniu przesyłek towarowych.

W skutek dotąd trwającego wstrzymania ruchu towarowego na rumuńskich kolejach i zatamowanego przebiegu wozów obcych kolei do Rumunii, są stacye naszej kolei tak dalece wozami i towarami przepełnione, że zmuszeni jesteśmy ogłoszone na dniu 18 b. m. ograniczenie w przyjęciu przesyłek towarowych nadal przedłużyć.

Z tej przyczyny zastanawia się aż do odwołania przyjmowanie wszelkich na Wschód przeznaczonych przesyłek towarowych ze wszystkich stacyi austryackiej linii kolei Lwowsok-Czerniowiecko-Jasskiej do stacyj wymienionej kolei, jako też do wszystkich stacyj kolei rumuńskich.

Przyjmowanie i expedycya przesyłek towarowych w kierunku zachodnim jako też przesyłek pospiesznych w w obydwóch kierunkach nie ulega ograniczeniu.

Lwów, dnia 21 grudnia 1877. **Dyrekcya ruchu.**

Dr. Włodzimierz

Skowroński

Akuszer, lekarz chorób dzieci i kobiet.

Po $3\frac{1}{2}$ letniej praktyce w zakładach położniczych i w szpitalach dla dzieci *w Wiedniu i w Pradze*, osiadł we **LWOWIE** i mieszka przy ulicy Sobieskiego Nr. 4, nad magazyn. papieru p. A. Kozłowskiego. **ORDYNUJE od g. 2–4 popoł.**

(7066 1—10)

REALNOŚĆ

z ogrodem we Lwowie jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Z ceny kupna kwota 3.300 złr. pozostać może przy domu.

Bliższa wiadomość w sklepie p. Stanisława Sierocińskiego pod licz. 2 ulica Akademicka (hotel Georga) we Lwowie.

(7079 1 3)

Z własnej fabryki

ŚWIECE

woskowe i stearynowe,
Milli i Apollo
kościelne i pogrzebowe
sprzedaje najtaniej handel

Frydr. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek 45.

(6905 2—6)

Człowiek w średnim wieku, niezachwianego charakteru — który obeznany gruntownie z każdą gałęzią gospodarstwa wiejskiego tak w kraju jak i zagranicą — poszukuje miejsca zarządcy w większym majątku od 1 stycznia 1878.

Adres: E. M. K. poste restante Chrzanów. (7103 1—3)

Wyszła z druku.

Pamiątka pielgrzymki polskiej do Rzymu

w maju 1877, z powodu 50 letniego jubileuszu Ojca św. Piusa IX, napisał ks. O. Hołyński. Lwów 1877, stron 253. Cena **40 ct.** Przy zamówieniach nad 10 egz. za gotówkę, przesyłka franco.

Spis rzeczy: Przedmowa. Myśl urządzenia pielgrzymki polskiej do Rzymu. Komitet pielgrzymki. Adres do Ojca św. Przygotowania Do Rzymu! Dzień 22 i 23 maja. Odjazd ze Lwowa i z Krakowa. W kraju po odjeździe. Pobyt w Wiedniu. Z Wiednia do Tryestu. W Tryeście. W Wenecyi. Z Wenecyi do Padwy i Loretu. W Lorecie. Z Loretu do Assyżu. Przybycie do Rzymu. Program. U J. Em. ks. Kard. Ledóchowskiego. Obchody jubileuszowe bazylik i zwiedzanie pamiątek. Dary dla Ojca św. Przed audyencyą. Nabożeństwo polskie w Rzymie. Posłuchanie u Ojca św. Pielgrzymi u S. Maria Maggiore i u księży Passyonistów. Pożegnanie z ks. Prymasem. Odjazd z Rzymu, powrót do domu. Głosy publiczne o naszej pielgrzymce. Zakończenie. Spis uczestników pielgrzymki z Galicyi i z Krakowa, z Wielkopolski i górnego Szlązka. Wiersz Zygm. Krasińskiego na wstąpienie na tron Piusa IX r. 1846.

W pamiątce pomieszczone są wszystkie adresy i mowy, z nią styczność mające. Nabyć można we Lwowie u wydawcy, plac kapitulny l. 7, i w księgarniach miejscowych. W Krakowie zaś w księgarniach pp. Krzyżanowskiego Gebetnera i spółki, tubzież dra Miłkowskiego. (6902 2—3)

Różana Marmolada

wyborna do ciast
1 kilo 1 zł. 20 ct.

KALAFIORY WŁOSKIE
sztuka po 60 do 90 ct.

Węgorz, Łosoś, Pstrągi, Minogi, Śledzie marynowane
Kawior astrachański
poleca

Karol Klimowicz

ul. Wałowa Nr. 11.

(6901 6—6)

Podarunki na święta i na Nowy rok
poleca

Karol Gruchol

handel płócien we Lwowie, Rynek 35.

SZLAFROKI DAMSKIE, najlepsze wełniane, najświeższej mody, zł. 11, 12, 13.
SPODNICE wełniane, pięknie wyszywane najnowszej mody, zł. 5·40 6 i 7.
SUKIEŃECZKI dla dzieci od 2 do 4 lat, ciepłe, wełniane, pięknie wyszywane, zł. 4, 5.
SPODNICE czarne morowe, zł. 5, 5·50, 6 i 7, z granatowej mory zł. 7 i 8.
CHUSTECZKI na szyję z włóczki jedwabnej, angorowej 1 zł. 50 ct. 2·50.
SZALICZKI z takiej włóczki 60 i 80 ct.
CHUSTKI zimowe duże, zł. 5, 6, 7 do 10 zł.
CHUSTKI najlepsze Himalaya; lekkie i ciepłe, zł. 20.
BIELIZNY damskie i męskie.
MANSZETY, KOŁNIERZE, KRAWATKI, chustki do nosa. Chustki jedwabne na szyje Chachenez. SZKARPETKI, POŃCZOCHY w wielkim wyborze i po **tanich cenach.**

Zamiejscowe zlecenia za pobraniem.

Karol Gruchol.

(6983 4—6)

Tylko 2 zł. 30 ct.

kosztuje **17** kompletnych powieści
O. F. Berga i Teodora Scheibe
w 23 tomach broszurowanych, każdy tom przeszło 100 stronic zawierający.

Zamówienia przyjmuje pod słowem „**Bücher**“ *Ekspedycya anonsów Rotter et. Com. w Wiedniu Riemergasse.* Przesyłki za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości.

Opakowanie wolne od opłaty.

(6603 7—3)

Nakładem i drukiem
I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI
we Lwowie — wyszedł
illustrowany

KALENDARZ

pod tyt.:

„ROK“ 1878

odznaczający się
drukiem czerwonym rubryk świątecznych

Oprócz zwykłej astronomicznej i świątecznej części, zawiera tenże kalendarz **obfity dział gospodarczy** i hygieniczny z rycinami w tekscie; Opowieści i wspomnienia historyczne; biografie sławnych mężów, z rycinami; Powieści; Sprawy asekuracyjne i pożarnictwa krajowego; Sprawy dotyczące Towarzystwa oficyalistów prywatnych; Informacye stemplowe, pocztowe, kolejowe, telegraficzne i inne.

Egzmpl. 50 ct., tuzin 4 zł.

Nakładem tejże drukarni wyszedł

SKOROWIDZ

wszystkich miejscowości
GALICYI, KRAKOWA i BUKOWINY
z mapą tych krajów.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i wsi z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafij, poczt (według nowego wymiaru metrycznego), jakoteż właścicieli tabularnych, opracowany na podstawie źródeł urzędowych.

Egzemplarz 1 zł. 50 ct.

Zamawiający ten *Skorowidz* w Drukarni Związkowej we Lwowie *razem z Kalendarzem „ROK“ 1878, za 2 zł.* otrzymają **bezpłatnie** jako **premię** *humorystyczną powieść Maurycego Jokaya* p. t.: *„AŻ DO BIEGUNA“* 22 m. arkuszy druku. (Cena księgarska 1 zł.

Na zamówienia przekazem, posyłamy franko.

(5645 11—12)

BACZNOŚĆ OBYWATELE

Nadszedł wielki transport

Złotych rybek

także **akwaryj** z wodotryskami lub bez tychże; do nabycia
w kawiarni Ruskiej
ulica Ormiańska l. 8.

(7018 3—3)

Plac

do sprzedania

obok pałacu hr. Gołuchowskich, za przystępną cenę.

Zgłosić się u adwokata *Janowicza* we Lwowie, ul. Jezuicka.

(6234 18—36)

Na gwiazdkę

Na prezenta — **Na karnawał**

Medal zasługi. **Medal zasługi.**

Woda Lwowska

wynalazku
J. IHNATOWICZA
magistra farmacyi
ul. Kopernika l. 3, (obok apteki p. Mikolascha).

Woda lwowska odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym, orzeźwiającym i długo trwałym zapachem.

Woda lwowska przewyższa wszystkie dotychczas znane perfumy i wody pachnące, kilka kropel na wielki salon wystarcza do odświeżenia i oczyszczenia powietrza.

Woda lwowska posiada wielkie hygieniczne znaczenie i ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie.

Piękny duży flakon kosztuje tylko **1 zł. 50 ct.**

Z głębokiem poważaniem zawsze gotów do usług Sz. Publiczności z wszelkiemi środkami upiększającemi i odmładzającemi

J. IHNATOWICZ
magister farmacyi.
Ul. Kopernika l. 3.

(7063 2—3)

Na święta

Przy zmianie roku

KSIĘGARNIA SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie

poleca przy zmianie roku jako główna ajencya czasopisma:

TYGODNIK ILLUSTROWANY

kwartalnie we Lwowie 3 zł. 60 ct., na prowincyi 4 zł. 40 ct.

WĘDROWIEC

kwartalnie we Lwowie 2 zł. 30 ct., na prowincyi 2 zł. 70 ct.
z dodatkiem **„PODRÓŻY“** kwartalnie we Lwowie 2 zł. 80 ct na prowincyi 3 zł. 20 ct.

BIESIADA LITERACKA

kwartalnie we Lwowie 1 zł. 80 ct. na prowincyi 2 zł. 15 ct.

ATENEUM

Pismo naukowe i literackie w zeszytach miesięcznych. Półrocznie we Lwowie 11 zł. 50 ct. na prowincyi z doliczeniem na listy frachtowe 11 zł. 86 ct.

	we Lwowie	na prowincyi z przesełk. poczt.
Biblioteka warszawska półrocznie . . .	8·—	10·—
Bluszcz, tygodnik literacki z modami, kwartalnie	3·—	3·80
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie . . .	5·40	6·20
Kłosy, tygodnik illustr. kwartalnie . . .	3·60	4·40
Kronika rodzinna, kwar.	1·80	2·15
Przegląd lwowski, dwutygodnik, kwartalnie .	2·60	
Przyjaciel dzieci, kwar.	1·80	2·10
Tygodnik mód i powieści, kwartalnie	3·—	3·80

	we Lwowie	na prowincyi z przesył. poczt.
Tygodnik romansów i powieści, kwartalnie .	1·90	2·20
Bazar Illustr. Damenzeitung, kwartalnie . .	1·80	2·20
Frauenzeitung, Dziennik mód. kwartalnie .	1·30	2·20
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie . . .	3·—	3·50
Modenwelt, kwartalnie	1·—	1·25
Saison, Journal illustr de Dames, kwartalnie .	1·20	1·40
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie	2·40	2·80

Oraz przyjmuje księgarnia **prenumeratę na wszystkie inne czasopisma** wychodzące tak w kraju jak i zagranicą.

(7022 2–3)

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Handel towarów mięszanych

Jana Górskiego

we Lwowie plac Maryacki l. 9, poleca

SKÓRKI z baranów chersońskich na futra, sztuka po zł. 3, 3·50, 4, 4·50 5, 5·50, 6, 6·50.
FUTRA gotowe z takowych kryte suknem po zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100 do 120.
KURTKI z takowych kryte suknem lub Lodenem po zł. 24. 25, 28, 30 do 36.
KURTKI z białych i czarnych zwyczajnych baranków, tańszem suknem kryte, po zł. 17, 18, 22 do 24.
Nakrycia baranie (baranice) **w sanki lub bryczki.**

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam jak najakuratniej, prosząc o oznaczenie kroju, długości, szerokości i długości rękawów.

Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, zostaję zawsze na usługi

Jan Górski.

Cennik na żądanie franko.

(7009 3–3)

Otrzymał już w sprzedaż komisową. — Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.